

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

LÓDŹ, ŚRODA 4 MAJA 1949 ROKU

Nr 121 (1495)

Dalsza zwycięska ofensywa chińskich wojsk ludowych

80 tysięcy żołnierzy Kuomintangu dostało się do niewoli w trójkącie Nankin-Szanghaj-Hangczou

Pekin (PAP). Agencja „Nowych Chin” donosi, że w toku kilkudniowych walk w trójkącie Nankin - Szanghaj - Hangczou wojska chińskiej armii ludowej wzięły do niewoli 80 tysięcy żołnierzy Kuomintangu.

Masowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP) — Z całego kraju masowo napływają zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe dla uczczenia II (VIII) Kongresu Związków Zawodowych, który rozpocznie obrady w dniu 22 maja br.

M. in. zobowiązanie takie podjął inżynier czynu pierwszomajowego górnik kopalni „Brzeźce” Franciszek Apryas, deklarując wykonanie do dnia 22 maja 310 proc. normy technicznej przy wydobywaniu węgla kamiennego na ścianie.

Liczne zobowiązania podejmują również kolejarze. Załoga wagonowa Warszawa — Grochów jednogłośnie postanowiła wykonać miesięczny plan w pracy do dnia 21 maja.

W woj. warszawskim podjęli jednogłośnie zobowiązanie wykonania miesięcznego planu produkcyjnego do dnia otwarcia Kongresu Związków Zawodowych pracownicy fabryki cukrów „Kanal” i pracownicy rektyfikacji PMS w Lesznie.

Robotnicy kujawskich zakładów maszyn rolniczych jednogłośnie uchwalili wykonać plan produkcyjny na pierwsze półrocze br. do dnia 15 maja.

Podobne zobowiązania podejmują liczne zakłady w całym kraju.

KATOWICE (PAP) — Dla uczczenia II (VIII) Kongresu Związków Zawodowych zarząd główny Związku Zawodowego Górników postanowił otoczyć opieką 1.200 osieroconych przez okupanta rodzin górniczych.

Pomocą objęto również i ośrodki wiejskie. Górniczy udzielił pomocy dzieciom wiejskim i wdowom po ofiarach wojny w wsiach Jaworzno - Dąb, Pawłowice i Krowiarki.

Ruchoma Wystawa Książki i Prasy obsłuży dziesięć powiatów województwa łódzkiego

W ramach „Tygodnia Oświaty. Książki i Prasy” — w dniu wczorajszym we wszystkich szkołach podstawowych, średnich i zawodowych w okręgu szkolnym łódzkim zamiast lekcji normalnych odbyła się nauka dobrego czytania, przeprowadzona przez wychowawców — połączona z krótkimi odczytami.

W kilku punktach Łodzi zostały zorganizowane kioski i stoiska sprzedające książki, dzienników i czasopism. W punktach tych książki i gazety sprzedawane są przez literatów, popularnych artystów teatralnych i filmowych oraz dziennikarzy.

Szereg szczególnie oblegane były stoiska, w których sprzedawali książki i czasopisma znani artyści łódzcy: Karol Hanusz, Jerzy Duszyński, Danuta Szafarska, Hanka Brzezińska, Zofia Mrozowska, Ryszard

da Hanin — oraz literaci i dziennikarze.

W dniu dzisiejszym wyrusza z Łodzi w teren województwa — zorganizowana przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa” w Łodzi — radiofonizowana auto - wystawa książki i prasy. Olbrzymi samochód zawiezie do odległych wiosek i miasteczek województwa tysiące książek i dzienników — zaś w ciągu czterech najbliższych dni — obsłuży dziesięć powiatów województwa.

Na zakończenie „Tygodnia Oświaty. Książki i Prasy” odbędzie się w Parku Helenowskim Wielka Zabawa Ludowa połączona z występami artystów scen polskich. Podczas bawy odbędzie się Wielki Kiermasz Książki i Prasy. W specjalnym stoisku artystów, literatów i dziennikarzy sprzedawane będą książki, czasopisma i gazety.

Z wyścigu kolarskiego P—W



Na trasie II-go etapu Pardubice— Brno

powstańcy. Czołówki chińskiej armii ludowej dotarły w swym marszu na południe aż do Kiang-Si.

NOWY JORK (PAP) — Korespondenci pism amerykańskich donoszą z Szanghaju, że chińskie wojska ludowe kontynuując ofensywę w kierunku południowo - wschodnim ominęły nie tylko Szanghaj, lecz także Hank-Czou, stolicę prowincji Cze-Kiang.

Hang-Czou zostało już porzucone przez wojska kuomintangowskie i było ostatnim ogniwem, łączącym Szanghaj z resztą Chin południowych. Komunikacja kolejowa nie tylko między Szanghajem i Hang-Czou, lecz także między Hang-Czou a Nan-Czangiem, stolicą prowincji Kiang-Si, jest przerwana.

Jak doniosła agencja Nowych Chin jedna z kolumn wojsk ludowych, posuwając się na południe od rzeki Jang-Tse znajduje się około miasta Kimen, które leży tylko w odległości 120 km od linii kolejowej, łączącej Szanghaj, Hang-Czou i Kanton. Wojska ludowe połączyły się z silnymi oddziałami partyzanckimi, działającymi w tym rejonie.

NOWY JORK (PAP) Korespondenci dzienników amerykańskich donoszą z Szanghaju, że dowódca wojsk kuomintangowskich w tym mieście wydał rozkaz, zabraniający pod karą śmierci wolnych obrotów chińskimi srebrnymi dolarami, co pogłębiło jeszcze bardziej chaos gospodarczy. Chińskie srebrne dolary stały się w praktyce w ciągu ostatnich dni jedynym środkiem obiegowym.

Rozkaz dowódcy wojsk kuomintangowskich wywołał natych-

niastowy spadek kursu srebrnych dolarów.

Niebezpieczeństwo paraliżu całej gospodarki Chin kuomintangowskich zwiększa fakt, że dostawy ropy naftowej dla Szanghaju, Kantonu i innych miast Chin kuomintangowskich dokonywane są przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Dostawy te nie docierają do portów Chin kuomintangowskich, co grozi unieruchomieniem większości elektrowni, działających na terenach zajętych przez wojska nacjonalistyczne.

Strajk 300 tysięcy robotników chemicznych we Włoszech

Walka włoskiej klasy robotniczej przeciwko wyzyskiwaczom kapitalistycznym ogarnia cały kraj

Rzym (PAP). 300 tysięcy robotników przemysłu chemicznego rozpoczęło 3 bm. kilkakrotnie odraczany strajk wobec zerwania pertraktacji, toczących się między Konfede-

Strajki we Francji

PARYŻ (PAP) — Związki za wodowe, zrzeszone w CGT i chrześcijańskie związki zawodowe wezwały wspólnie pracowników elektrowni i gazowni francuskich do proklamowania 4-go dziennego strajku w dniu 5 maja.

Kolejarze, nauczyciele Departamentu Sekwany, oraz pracownicy paryskiej giełdy i fabryki samochodów „Renault” również postanowili ogłosić strajk, domagając się uwzględnienia ich postulatów.

Spodziewane są również strajki wśród pracowników lotnictwa cywilnego i przemysłu cukierniczego.

Strajk robotników portowych w Anglii

LONDYN (PAP) — W porcie Avonmouth w pobliżu Bristolu porzuciło pracę 1.500 robotników portowych, którzy solidaryzują się ze strajkującymi marynarzami kanadyjskimi.

Bezpośrednim powodem proklamowania strajku było wprowadzenie z Montreilu załogi dla statku kanadyjskiego „Gulfside”, którego załoga przewalała pracę 1 kwietnia.

Z wyścigu Praga-Warszawa W Gottwaldowie pierwszy Polak

Kolarze polscy przełamują złą passę

Trzeci etap II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa zakończył się dużym sukcesem polskich kolarzy. Pierwszym na mecie był Rzeźniński. Poza tym 6 Polaków uplasowało się w pierwszej dziesiątce.

Z chwilą ukazania się kolarzy, syreny fabryczne ogłosiły przerwę obladowa w największej fabryce obiwia w Europie i wielkie tłumy robotników „Baty” wyległy na ulice, aby powitać zawodników. Pierwsza ukazała się białoczerwona kozulka Polaka, za nią o jakieś 150 metrów trójkolorowa Francuza Riegert.

W tej kolejności obaj zawodnicy wpadli na metę, witani brawami licząc zebranej publiczności.

Pierwszym słowem, jakie wypowiedział Rzeźniński po minięciu mety o 150 metrów przed Francuzem, było: Nareszcie kolarzom naszym udało się przełamać złą passę, jaka towarzyszyła im z Pragi do Brna i być może od tej pory coraz częściej będą zajmowali czołowe miejsca w wyścigu.

Należy podkreślić jeszcze doskonałą jazdę łodzianina Pietraszewskiego. Pietraszewski pomimo defektu na trasie zajął jedno z czołowych miejsc przyczyniając się do poprawy naszej lokaty w klasyfikacji drużynowej.

Na zakończenie warto jeszcze podkreślić, że rok temu w Gottwaldowie Polacy startujący w wyścigu Praga — Warszawa odnieśli podobny sukces wyprzedzając Czechów, Jugosłowian, Węgrów i Rumunów.

(Dokładne sprawozdanie z III-go etapu oraz klasyfikację indywidualną i drużynową znajdują Czytelnicy na str. 6-7j).



WUJ SAM: Ubranie wspaniałe! Można w nim wyruszyć na podbój świata. Tylko wydaje mi się, że rękawy są nieco za długie.

GŁOS ZZA OCEANU: Nie rękawy są za długie, tylko ręce za krótkie!

racją Pracy, a federacją przemysłowców. Od strajku zwolnieni są robotnicy, pracujący przy wielkich piecach, ponieważ zgaszanie ich przerwałoby produkcję na szereg tygodni. W strajku nie biorą również udziału robotnicy tych fabryk, w których zostało osiągnięte porozumienie między pracodawcami a robotnikami.

Walka prowadzona przez robotników przemysłu chemicznego pod kierownictwem związków zawodowych, zaczęła się przed trzema miesiącami. W pierwszej fazie tej walki robotnicy zastosowali system minimalnego wykonywania pracy, następnie zaś przeszli do kilkunastodniowych strajków kolejno w różnych działach fabrycznych.

Jak wiadomo, przemysłowcy uzależnili początkowo prowadzenie pertraktacji od uprzedniego zaniechania minimalnego wykonywania pracy. Następnie zerzygnął z tego, godząc się na respektowa-

nie warunków, przedstawionych przez Konfederację Pracy, a w końcu znowu zażądali zaniechania minimalnego wykonywania pracy. To nieustępliwe stanowisko pracodawców spowodowało zerwanie pertraktacji. Jak wiadomo, robotnicy domagają się:

- 1 Podwyżki płac.
- 2 Cofnięcie jednostronnego wypowiedzenia umowy o komitetach fabrycznych (w myśl tej umowy bez zgody tych komitetów nie wolno przeprowadzać redukcji robotników).
- 3 Zaniechania lokautów przez pracodawców, co zresztą zgodne jest z przepisami konstytucji.

3 bm. odbyło się zebranie Komitetu Wykonawczego Konfederacji Pracy, celem omówienia sprawy walki mas robotniczych w innych gałęziach przemysłu.

Haniebna zdrada Pandit Nehru

Hinduska Partia Komunistyczna demaskuje płatnego agenta imperialistów, usiłujących przekształcić Indie w bazę wojenną przeciwko ZSRR

LONDYN (PAP) — Jak donoszą z Bombaju, egzekutywa Hinduskiej Partii Komunistycznej ogłosiła oświadczenie, potępiające podpisanie przez Pandit Nehru deklaracji, wydanej po konferencji premierów dominionów w Londynie.

Oświadczenie to stwierdza, że Pandit Nehru „przystąpił do przymierza podległości wojennych i łączy się z gnieźbielami ruchów wyzwoleńczych w Burmie, na Malajach, w Indonezji i w Indonezji”.

Celem Pandit Nehru — głosi dalej oświadczenie — jest przekształcenie Indii w bazę wojenną, skierowaną przeciwko demokratycznym Chinom i Związkowi Radzieckiemu.

Pandit Nehru udał się do Londynu na zaproszenie brytyjskich imperialistów, słuchających rozkazów swych panów ze Stanów Zjednoczonych. Pandit Nehru stał się płatnym agentem handlarzy śmiercią w ich szalonym planie przygotowania wojny przeciwko ZSRR.

Na zakończenie oświadczenie podkreśla, że jedynie nieczarna garszka hinduskich kapitalistów i wyzyskiwaczy będzie zadowolona z tej haniebnej zdrady. „Nie wątpimy — głosi oświad-

Pół miliona hektarów obsiano już w województwie łódzkim

Do 30 kwietnia bm. woj. łódzkie zakończyło zasiewy pszenicy jarej, owsa i jęczmienia. Obsiewu dokonano w 87 proc. siewnikami rządowymi.

Komunikat

Uwaga, słuchacze kursu dla korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych!

Dziś o godz. 17-iej seminarium z „Historii WKP(b)” — Rozdz. I.

O godz. 18-iej wykład na temat „Historia WKP(b)”. Obecność obowiązkowa. Wyzd. Propagandy ŁK PZPR i Red. „Głosu Robotniczego”.



**Nowa fala strajków w Stanach Zjednoczonych**

NOWY JORK (PAP) Przez Stany Zjednoczone przecho- dzi nowa fala strajków robotni- czych. Na znak protestu prze- ciwko zwiększeniu wyzysku pracujących, 3 i pół tysiąca ro- botników zakładów samochodowy- ch Forda rozpoczęli w dniu 5 maja strajk. Od 2 tygodni trwa strajk 7 i pół tysiąca ro- botników fabryki lotniczej „Bendix Aviation Corp”. Po- wodem strajku jest zwolnienie 47 robotników. W Filadelfii przerwał pracę 6 i pół tysiąca robotników Towarzystwa „Philo- co”, którzy domagają się pod- wyżki płac. Strajk kierowców i mechaników wstrzymał całko- wicie komunikację autobusową w Stanach Środkowego Zachodu.

**Stosunki dyplomatyczne Albania - Włoc'v**

TIRANA — Albańska agen- cja telegraficzna donosi, że rząd Albańskiej Republiki Ludowej postanowił nawiązać stosun- ki dyplomatyczne z rządem Re- publiki Włoskiej.

**Franco w łaskach rządu USA**

WASZYNGTON, (PAP). — Rozpoczęły się tu rokowania w sprawie przyznania przez bank eksportowo-importowy USA, będący instytucją pań- stwową, pożyczki dla Hisz- panii frankistowskiej. Jedno- cześnie mają być zbadane możliwości udzielenia pożycz- ki przez prywatne banki ame- rykańskie.

Departament Stanu wyco- fał w oficjalnym komunika- cie wszelkie zastrzeżenia po- lityczne przeciwko pożycz- kom dla reżimu frankistow- skiego. W ten sposób rząd Stanów Zjednoczonych po- szedł całkowicie po linii ży- czeń finansistów nowojor- skich, domagających się od dłuższego czasu „rozszerzenia przyjaznej współpracy” z hi- szpańskimi faszystami.

**W dniu 1 Maja:**

**W wyzwolonej Grecji - wielkie uroczystości W Atenach - terror i sądy doraźne**

SOFIA (PAP) — Agencja „Elass Press” donosi, że na wy- zwolonych ziemiach Grecji dzień Pierwszego Maja obcho- dzono szczególnie uroczysto. Natomiast na okupowanych te- renach władze faszystowskie zdwoiły terror, dokonując maso- wych aresztowań wśród robotni- ków w Atenach, Piraeusie i innych miastach, oraz uniemo- żliwiająca jakikolwiek obchód pu- bliczny tego święta.

Niemniej robotnicy zorganizowali w zamkniętych zespołach okolicznościowe zebrania. Jak doniosło radio ateńskie, 26 aresztowanych w dniu 1 Maja robotników przekazano sądom doraźnym.

**Przyszłość należy do nas!**

**Potężna pierwszomajowa mobilizacja sił pokoju i postępu**

Dzień 1 Maja, dzień prze- glądu sił bojowych mas pra- cujących całego świata miał w tym roku przebieg niezwykle imponujący. Manifestacje mieszkańców Moskwy i defilada wojskowa na Placu Czerwonym stworzy- ły obraz potęgi Związku Ra- dzieckiego, jego sił zbrojnych oraz niezachwianej wiary narodu radzieckiego w swe si- ły. Ku Moskwie, stolicy pokoju i socjalizmu, ku bohater- skiemu miastu, będącemu dla narodów walczących o pokój symbolem nowego, sprawiedli- wego ładu na świecie, — kie- rowały się w tym dniu myśli i uczucia milionowych rzesz pracujących całego świata.

W całym Związku Radziec- kim i we wszystkich krajach demokracji ludowej uroczy- stości pierwszomajowe odbyły się pod hasłem wzmoczonej wal- ki o pokój, pod znakiem kontynuowania twórczego, poko- jowego budownictwa. W szere- gach manifestujących brały udział dziesiątki milionów robotników, chłopów, inteli- gencji pracującej, kobiet i mło- dzieży. Święto klasy robotnicz- ej stało się w krajach demo- kracji ludowej świętem całych narodów.

W krajach Zachodu 1-szy Maja upłynął pod znakiem stałego zaostrenia się walki klasy robotniczej z kapitali- stycznymi wyzyskiwaczami i imperialistycznymi podżega- czami do wojny. Szczególnie we Francji i Włoszech prze- bieg manifestacji pierwszoma- jowych, ich masowość i bojo- wy charakter był imponują- cym dowodem stałego wzrostu sił proletariackich w tych kra- jach, sił, kierowanych przez partię komunistyczną.

Tegoroczny 1 Maja wykazał jednocześnie dalszy spadek wpływów zdradzieckich przy- wódców socjaldemokratyczn- ych, od których masy odwrac- ają się ze wstrętem i obrzyd- leniem.

W krajach anglosaskich sztanary czerwone spływały krwią demonstrujących robot- ników. W Londynie na rozkaz „socjalistycznych” ministrów, którzy wydali zakaz pochodu

pierwszomajowego, policja u- żyła siły dla rozpedzania ma- nifestujących bijąc i aresztu- jąc mężczyzn i kobiety. Rów- nież w Nowym Jorku w cie- niu słynnego posągu wolności, palki policyjne spadły na ty- siące demonstrujących robotni- ków.

Na całym świecie, wszędzie w tym dniu, również w kra- jach zakutych w kajdany fa- szyzmu i kolonialnego ucisku, ludność pracująca, nie zważa-

jąc na represje, manifestowa- ła swoje przywiązanie do spra- wy wolności, pokoju i między- narodowej solidarności prole- tariatu.

Na wszystkich kontynen- tach, we wszystkich krajach, na ulicach wszystkich miast zapłonęła czerwień sztanda- rów robotniczych. W Związku Radzieckim, kraju, który zbu- dował socjalizm, w krajach de- mokratii ludowej, które socja- lizm budują oraz w krajach,

w których narody walczą o wolność, dzień 1 Maja 1949 ro- ku zmobilizował pod bojowy- mi, niezwykłymi sztandara- mi klasy robotniczej wszystkich tych, którym drogi jest postęp i pokój.

Tegoroczna pierwszomajowa mobilizacja bojowników o po- stęp i pokój wykazała, że nie uchronna klęska czeka podże- gaczy wojennych — że „przy- szłość należy do nas”.

T. A.

**Współpraca Mindszenty'ego i pastorów bułgarskich z anglo-amerykańskim wywiadem w oświetleniu delegata ZSRR na plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ**

NOWY JOREK (PAP) — Na plenarnym posiedzeniu Genera- lnego Zgromadzenia ONZ, na któ- rym zajmowano się sprawą Mind- szenty'ego i pastorów bułgar- skich, zabrał głos delegat ra- dziecki Gromyko.

Przedstawił on stanowisko ZSRR w tej sprawie. Gromyko zwrócił przede wszy- stkim uwagę, że Generalne Zgro- madzenie nie jest uprawnione do rozpatrywania wspomnianej sprawy, ponieważ statut tej or- ganizacji zabrania jej interwen- cji w wewnętrzne sprawy państw.

Następnie Gromyko rozprawił się z propagandą anglosaską w obronie „uciskanych” rzekomo swobód religijnych na Węgrzech i w Bułgarii.

Podkreślił on, że zarówno Mindszenty jak i pastory odpo- wiadali za zdradę stanu i dopu- szczenie się pospólnych prze- stępstw. Przewody sądowe pot- wierdziły całkowicie winę oskar- żonych. Równocześnie zaś w cza- sie zeznań wyszło na jaw do- jakich źródeł i państw prowadzi- ły nieci spiskowców i kto kiero- wał ich działalnością.

Mindszenty i pastory bułgar- scy utrzymywali stały kontakt z oficjalnymi osobistościami a- merykańskimi i brytyjskimi. Ce- lem tej współpracy była próba obalenia rządów demokracji lu- dowej na Węgrzech i w Bułga- rii.

„Delegat USA — powiedział Gromyko — wyczerpał szybko zapas swych argumentów, prze- platanych często i gesto fraze- samf o obronie religii i podsta- wowych swobód obywatelskich, a otwarcie zaczął mówić o tym, że istniejące w krajach wscho- dniej Europy systemy politycz- ne nie podobają się amerykań- skim kołom rządzącym. To o- świadczenie Cohena zasługuje na szczególną uwagę, wskazuje ono bowiem na zasadę postępowania delegatów USA na Generalnym Zgromadzeniu ONZ”.

Delegat radziecki zapytał na- stępnie dlaczego USA i Anglia poruszyły sprawę Mindszenty'e- go i pastorów bułgarskich na Generalnym Zgromadzeniu, skro- ro w czasie dyskusji rychło do- szli do wniosku, że całe to zaga- dnienie winno być rozpatrywane przed odpowiednim ciałem, przewi- dziane w traktatach pokojowy- ch.

Odpowiedź na to pytanie mo- że być tylko jedna: „Oba mo- carstwa chciały osłabić wraże- nie światowej opinii publicz- nej, jakie wywarło zdemaskowa- nie przestępczej działalności Mindszenty'ego i pastorów buł- garskich, oraz ich współpracy z anglo - amerykańskim wywia- dem.”

„Oba mocarstwa chciały osłabić wra- żenie światowej opinii publicz- nej, jakie wywarło zdemaskowa- nie przestępczej działalności Mindszenty'ego i pastorów buł- garskich, oraz ich współpracy z anglo - amerykańskim wywia- dem.”

„Oba mocarstwa chciały osłabić wra- żenie światowej opinii publicz- nej, jakie wywarło zdemaskowa- nie przestępczej działalności Mindszenty'ego i pastorów buł- garskich, oraz ich współpracy z anglo - amerykańskim wywia- dem.”

**Nowy typ traktora w ZSRR**

MOSKWA — Przemysł radzie- cki rozpoczął wkrótce produk- cję nowych traktorów marki „DT-54”. Eksperymentalny wzo- rzec tej maszyny wytrzymał z powodzeniem długotrwałe do- świadczenie. Nowy traktor, skonstruowany przez inżynie- rów fabryk Altaju i Stalingradu posiada znaczną przewagę nad poprzednimi markami trakto- rów radzieckich. Zaopatrzone jest w motor Diesla i wymaga 35 proc. mniej paliwa.

**Głos księdza patrioty**

**Oświadczenie ks. Jana Polaka - proboszcza parafii Milejów w sprawie stosunku Kościoła do Państwa**

We wczorajszym nume- rze „Dziennika Łódzkie- go” ukazał się List do Re- dakcji napisany przez księ- dza Jana Polaka proboszcza parafii Milejów pod Piotrkowem. List ten w całości przedrukujemy poniżej:

„W ZWIĄZKU Z OMAWIA- NIEM NA PLATFORMIE ŻYCIA PAŃ- STWOWEGO I KOŚCIELNEGO. Zgo- dna współpraca Państwa i Ko- ściola zbuduje szczęście Oby- wateli dla których Państwo i Kościół ustanowione. Niezgo- da, walka, nienawiść sprowa- dza nieszczęście, utrudni twór- czą pracę, jakiej po wojnie po- winno poświęcić się Państwo i Kościół.

Kierując się tą zasadą, każ- dy zdrowo myślący obywatel pragnie, aby między Pań- stwem, a Kościołem nastąpiło porozumienie, i to jak najszy- biej, na podstawie projektu, wysuniętego przez Rząd. Każ- dy z kapłanów - Polaków mu- si wyznać, że Rząd Polski, wia- dza szerokich mas ludowych, nie ograniczał i nie ogranicza swobód religijnych, a w wy- suniętym projekcie nadal gwa- rantuje całkowitą swobodę wy- znania wiary, kultu, nauczania i administracji.

Uważam, że Rząd Polski Lu- dowej, który uznawalem i u- znaje, który przez 4 lata da- rzył Kościół Katolicki i inne wyznania całkowitą swobodę, zasługuje na pełne zaufanie sfer katolickich, że gwarancje wysunięte w projekcie rzado- wym będą dotrzymane.

Milejów, dnia 30. 4. 49 r. (—) KS. JAN POLAK PROBOSZCZ PARAFII MILEJÓW POW. PIOTRKOWSKI

**Protest proboszcza angielskiego**

LONDYN (PAP) Proboszcz kościoła św. Jerzego w Londynie — Boggis wystąpił z Labour Party, na znak protestu przeciw- ko antyrobotniczej polityce rzą- dowej. Boggis należał do partii 21 lat.

**W. Ażaw**

131

**Daleko od Moskwy**

Nie powtarzał omawianych wad i braków, lecz mówił jak należy z tym walczyć. Jedno zdanie, jak gdyby od- noszące się do wszystkich, lecz Topolow zrozumiał: Za- kind skierował je właśnie pod jego adresem.

— Przypominam wam mądre słowa Lenina „... Klę- ska nie jest tak niebezpieczna, jak niebezpieczna jest obawa przyznania się do klęski, obawa do wyciągnię- cia z niej wszystkich wniosków”.

Fedosow wręczył Libermanowi kartkę: „Myślę, że po- winniśmy poważnie porozmawiać. Jeśli nie macie nic przeciwko temu, wstąpię do was o dziesiątej wieczorem.

Jeszcze organizator partyjny poruszył w przemo- wieniu sprawę oddziałów zaopatrzenia. „Nieprzyjem- nie i wstyd po prostu mówić w tej chwili o tym, co Żenia nazwała przeżytkiem i obiecuję, że nie będę o tym wspominać, jeśli Liberman i Fedosow nie dadzą więcej ku temu powodu” — obaj skinęli skwap- liwie głowami.

Po zakończeniu posiedzenia, Zaikind wyszedł spiesz- nie z gabinetu. Na dole, przed wyjściem na ulicę, gdzie szalała zawieja, dogonił Topolowa.

— Podwioz was — powiedział. — Po drodze wstąpi- my do szpitala, do Radionowej, która obu nam jest po- krewna. — I nie słuchając protestów starego, wsadził

go do sąn. Olga Radionowa w asyście dwóch felczerek dokony- wała obchodu szpitalnych sal. Przed tygodniem wy- buchła w Nowińsku epidemia grypy. Sale były prze- pełnione, łóżka stały nawet w korytarzach. Zewsząd słychać było kaszel, kichanie i westchnienia. Burza przedostawała się i tutaj, przez szpary w ramach okien i drzwi, w salach było chłodno.

Olga zatrzymywała się przy każdym łóżku, wysłucha- ła skarg, badała chorych i dawała wskazówki felczerm.

— Doktorze, wszak sami również chorujecie — zwrac- ali się do niej chorzy, patrząc na zabandażowane ręce Olgi, na zmierzniałą białą twarz i gorączkowo błyszczą- ce oczy.

— Doktor nie ma prawa chorować — uśmiechnęła się szybko, osłuchując pacjenta. — Bo w innym wypadku, co to byłby za doktor?

Powiedziała jej, że przyjechał Zaikind. Prosiła aże- by zaczekał i wyszła do niego, dopiero, gdy zakończyła badanie wszystkich chorych.

Zaikind z niepokojem stwierdził, że rzeczywicie bar- dzo źle wygląda. Olga machnęła zabandażowaną ręką.

— Wiecie przecież, że mój reumatyzm jest przesta- rzały. Tylko ciepły klimat może mi pomóc. Ponieważ jest to w tej chwili nieosiągalne — odłożmy rozmowę na ten temat do końca wojny.

Zaikind niepokoił się z powodu nasilenia grypy i wy- pytywał, jak się obecnie przedstawia sytuacja. Olga opo- wiedziała, że w ciągu dwóch dni zwiedziła wszystkie domy w osiedlu i że ilość zachorowań wciąż się zwiększa.

Szpital przepełniony, a jedynym wyjściem jest ty- lko izolacja chorych od zdrowych i przeznaczenie na ten cel specjalnych pokoi w bursach i domach. To jest w danej chwili ważniejsze od wszystkich lekarstw.

— Cóż mam robić? — zapytał Zaikind, który się nag- le zachmurzył.

— Należy podjąć akcję oświadczenia ludności, któ- ra powinna bezapelacyjnie wyrazić zgodę na zagęszcze- nie pomieszczeń i izolację chorych. Następnie muszę mieć jak najwięcej drzewa. Dajcie nam koni, powiedzcie skąd wziąć drzewa, a sami będziemy wozić. Bo u nas, jak widzicie, jest zimno, a ja muszę palić w piecu przez całą dobę, bez ograniczeń... Poza tym muszę mieć pomo- cników. Nie proszę ani o lekarzy, ani o pielęgniarki, gdyż tych z wojska nie zapotrzebujemy... Ale niechaj gospodynie, które siedzą w domu — przyjdą mi poma- gać. Dlaczego u nas nie istnieje koło kobiet? Jest ono bardzo potrzebne i to nie tylko dla mnie. W dziecin- nych zakładach, w bursach i stołówkach brak kobiece- go oka i opieki. W każdej organizacji jest koło kobiet, które prowadzi żona głównego naczelnika. Czy wasza żona, towarzyszu organizatorze partyjny, nie zechcia- ła by stanąć na czele takiego koła? Ma za dużo pracy i poza tym? Zastosujcie więc wasze ulubione powiedze- nie: „Im więcej pracy, tym człowiekowi jest lepiej”. Niechaj kobiety, które nie mogą sobie dać rady z gos- podarstwem domowym, pomyślą jak sobie daje radę Lizoczką Greczkina. Ma czworo dzieci, a już trzeci dzień przychodzi tu na dwie — trzy godziny podwyżuwać. — Oraz uśmiechnęła się.

**Na marginesie**

**Jezuickie rady**

Wśród kilkudziesięciu cza- sopism katolickich, wydawa- nych w Polsce, jest też mle- sięcznik „Przegląd Powsze- czynny” — organ jezuitów krakowskich. W numerze 6 tego pisma poruszona zosta- ła sprawa pamiętnego listu Piusa XII do biskupów nie- mieckich, w którym papież zakwestionował nasze granice zachodnie.

Jezuicki autor artykułu stara się, oczywiście prze- znaczyć treść i tendencje wa- tykańskiego orędzia, usilu- jąc wmówić w czytelników, że papież — pełen miłości dla Polski i Polaków — by- najmniej nie stawia pod zna- kiem zapytania naszych gra- nic na Odrze i Nysie i nie pragnie wcale powrotu Niem- ców na polskie Ziemię Za- chodnie. „Pragnieniem Piusa XII — wywodzi krakow- ski kazuista — jest, aby sa- mi zainteresowani wszczęli wymianę myśli (?) i nawia- zali sąsiedzkie rozmowy (?) w tej sprawie, gdyż dopie- ro w takich kontaktach mog- łyby się wyjaśnić, gdzie le- ży główna trudność zagad- nienia i co stoi na zawa- dzie w jego uczciwym za- łatwieniu” (?).

Mglista i obłudna frazeo- logia tych „cennych rad” je- zuickich nie jest trudna do odcyfrowania. Chodzi popro- stu o to, iż jezuiti krakow- scy, podobnie, jak Pius XII, nie uznają stabilizacji granic polskiej na zachodzie i chcieliby „uczciwie załat- wić” tę sprawę dopiero w przyszłości, w drodze „wy- miany myśli” i „sąsiedzkich rozmów” między „samymi zainteresowanymi”.

Dla całego społeczeństwa polskiego, z wyjątkiem je- zuitów krakowskich i temu podobnych watykańskich i amerykańskich agentów, spra- wa granic zachodnich jest ostatecznie i nieodwołalnie zamknięta, toteż lisie pod- szepty „Przeglądu Powsze- czynnego” nie wyjdą nigdy po- za sferę „pobożnych” ży- czeń jego redaktorów.

Ale że ci redaktorzy no- szą bądź co bądź polskie nazwiska, jedzą polski chleb i wydają swoje pismo w pol- skim mieście — Krakowie, — wystąpienie, o którym tu piszemy, nie może przejść bez echa i w całej uczciwej opinii polskiej powinno być surowo napiętnowane. I to- mieszkając w Polsce, czuje się obywatelem watykań- skim, niczym z naszym kra- jem nie związanym, niech siedzi cicho i w sprawie- tu tego kraju głosu nie zabie- ra. B.D.



**STEFAN STASZEWSKI**

Kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR.

# Rola i zadania prasy partyjnej

„Trybuna Ludu” umieściła w numerze pierwszomajowym artykuł kierownika Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR — tow. Stefana Staszewskiego, pt.: Rola i zadania prasy partyjnej.

Artykuł ten zamieszczamy poniżej w całości.

Jesteśmy świadkami ogromnego, niepowstrzymanego wzrostu prasy partyjnej. Nakład naszych dzienników partyjnych przekroczył liczbę 3 milionów egzemplarzy dziennie. Prasa partyjna dociera do najdalszych zakątków kraju i do każdej grupy obywateli, a dla klasy robotniczej stała się nauczycielem i niezbędnym organizatorem i przewodnikiem w kształtowaniu w codziennej pracy i w walce poglądów politycznych.

Czym się tłumaczy tempo i rozmiary tego niepowstrzymanego rozwoju, zdobywanie sobie przez prasę partyjną coraz szerszego autorytetu i ustawiczne rozszerzanie przez nią kręgu odbiorców i zasięgu oddziaływania? W czterech punktach można ująć główne przyczyny tego zjawiska. Jest ono wynikiem:

- 1) rosnącego zaufania mas do Partii,
- 2) wzrostu autorytetu Partii,
- 3) faktu, że nasza prasa partyjna jest istotnym wykładnikiem linii Partii w jej codziennej pracy,
- 4) faktu, że prasa potrafi na wiazać mocną nić z członkami Partii i wszystkimi czytelnikami, że w sposób właściwy omawia zagadnienia, nurtujące robotników i całe społeczeństwo i że daje na nie trafne odpowiedzi.

Nasza prasa partyjna wyrosła w walce ideologicznej; tak jak w walce ideologicznej i politycznej wyrosła cała nasza Partia. Nader dodatnim momentem w pracy naszych piśm jest to, iż zniknęło jej opóźnienie się, jej polityczne nienadążanie za rozwojem wypadków i rozwojem Partii.

Ow wzrost polityczny i ideologiczny naszej prasy wyraża się m. in. w tym, że każde zagadnienie, stawiane przez życie, wymagające z przebiegu i rozwoju walki klasowej, każde zagadnienie, zarysowujące się w Partii jest natychmiast przez naszą prasę partyjną podchwytywane, rozwijane i pogłębiane.

Łączy się z tym wzrost znaczenia prasy partyjnej, jako współorganizatora życia wewnętrznego-partyjnego.

Nasze podstawowe organizacje partyjne nauczyły się już szukać w swojej gazecie partyjnej wskazówek dla siebie, i nauczyły się poprzez prasę partyjną czerpać z doświadczeń innych organizacji partyjnych, wy równywać często tą drogą swoje braki.

Nasza prasa odegrała niezmiernie ważną rolę w pobudzeniu i rozwijaniu współzawodnictwa pracy i nadal ją wypełnia i rozwija. Umie ona odpowiednio popularyzować przedowników pracy, opisać i ocenić ich doświadczenia, umie również praktycznie wskazać, jaką jest rola podstawowej organizacji partyjnej jako czynnika organizującego współzawodnictwo.

To samo da się powiedzieć o roli prasy w prowadzeniu kampanii oszczędnościowej, wypełnianiu przedterminowych planów produkcyjnych, mobilizowaniu wagi na odcinku zagrożone i pozostające w tyle, a jednocześnie na upowszechnianiu wsiel o od cinkach produkcyjnych.

W związku z tym coraz większe jest znaczenie prasy partyjnej jako organu w krytyce i samokrytyce i jako kontrolera wszystkich ogniw życia społecznego. W warunkach toczącej się walki klasowej, prasa nasza odgrywa pierwszorzędą rolę. Można by rzec obrazowo, że prasa wgląda we wszystkie szczytyny, gdzie wróg starał się i stara u kryć, że tropi go niezmordowanie demaskuje, budząc czujność Partii i całej klasy robotniczej. Odegrała też i nadal odgrywa prasa nasza wielką rolę w walce z wyzykiwaczem wiejskim, demaskując jego metody i for-

my walki z państwem ludowym.

Oto przyczyny tego faktu, że prasa partyjna spłyka się z jawną nienawiścią wroga i szkodziła niechęcią tych, którym pa trzy na palce i których podda- je surowej krytyce. Byli i nadal jeszcze trafiają się próby od suwania prasy partyjnej od wglądu we wszelkie ośrodki życia, byli i są jeszcze próby ode brania prasie partyjnej prawa do ostrej krytyki. Próby takie podejmowane są zwłaszcza przez elementy biurokratyczne, które chciałyby wykreślić się stanem w odpowiedzi na słuszne zarzu ty. Tym bardziej usiłuje krytykę ze strony partyjnej sparaliżo wać tropy biurokrata albo wróg, który wśliznął się do aparatu państwowego.

Prasie partyjnej nie tylko nie można odebrać swobody krytyki, ale powinna ona zaostreżyć jeszcze swą krytykę braków, niedomagań i przestępstw biuro kratycznych w naszym życiu społecznym.

Co jest najbardziej charaktery stycznym momentem dla ostat- niego okresu rozwoju naszej prasy? Zacieśnienie współdziała nia między prasą a jej czytelnika mi, obniżenie rozszerzenie kręgu korespondentów spośród robotników, chłopów i intelligen cji pracującej. Odkrywamy wśród rzesz tych korespondentó w liczne utajone talenty.

Wachlarz prasy partyjnej roz szerzył się znacznie i rozszerza w dalszym ciągu. Mamy central ny organ Partii, który jest codzien nym, bezpośrednim wykładnikiem linii Partii i bezpośrednim pomocnikiem Komitetu Centralnego w popularyzowaniu i realizowaniu zadań, stawianych przez KC. Podkreślić tu należy wzrost znaczenia i autorytetu centralnego organu, który niewątpliwie stał się dziennikiem przodującym i nadającym ton w naszym życiu politycznym i ide ologicznym. Na niego równają się w swej pracy inne dzienni ki partyjne, z jego zdaniem liczy się coraz więcej prasa poza partyjna i całe społeczeństwo.

Mamy „Nowe Drogi”, organ teoretyczny, zajmujący wybitne miejsce w rzędzie teoretycz nych czasopism partii komuni stycznych. Wpływ „Nowych Drog” na wychowanie ideologi czne aktywów partyjnego jest bardzo duży i staje się coraz większy. Dyskusje teoretyczne, jakie zaczęły organizować „No we Drogi”, np. dyskusja bolog iczna, zorganizowana przy redakcji takich kół naukowo-ide ologicznych, jak kół historyków i kół przyrodników, poma ga w krystalizowaniu się naszej marksistowskiej myśli ideologi cznej.

Mamy „Trybunę Wolności” — masowy i popularny tygodnik partyjny.

Mamy „Życie Partii”, specjal ny miesięcznik poświęcony zaga dzeniom organizacji wewnątrz no-partyjnej, dowód, że Partia po nowemu stawia problematykę organizacji i przywiązuje do niej wielką wagę.

Mamy stale powiększającą się sieć gazet terenowych, z „Try buną Robotniczą” na czele, której rola w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym Zagłębia jest niezmiernie wielka.

W rozbudowaniu tej naszej prasy partyjno-terenowej poszliśmy po linię tworzenia w ka żdym województwie osobnej ga zety partyjnej. W tej chwili w dziesięciu miastach wojewódz kich ukazują się już gazety par tyjne, w przyszłości żadne wo jewództwo nie będzie pozbawio ne swego własnego pisma.

Wachlarz prasy partyjnej jest więc szeroki. Ale chcemy go jeszcze bardziej poszerzyć. Chcemy by słowo partyjne docierało do wszystkich grup i warstw, do których jeszcze w dostatecz nej mierze nie dociera. Do kobieć, do młodzieży. Chcemy, by struktura prasy partyjnej była jak najbardziej giętka, ta ka, by głos nasz, nie tracąc nic ze swojej jasności i ścisło ści partyjnej, mógł dotrzeć wszędzie, dokąd słowo partyjne dotrzeć powinno.

Partia zwróciła szczególną u wagę na teren chłopski. Z jak im wynikiem? W chwili obec

nej nasze oba pisma chłopskie „Gromada” i „Chłopska Droga” mają ponad 1.300.000 prenume ratorów i stałych czytelników. W porównaniu z dwustu tysią cami odbiorców sprzed roku jest to wzrost olbrzymi. Jego znacze nie jest wielkie przede wszyst kim dla samej wsi: odbiorca ga zety partyjnej stał się chłop, którego Partia aktywizuje poli tycznie i kulturalnie, i to w wa runkach, kiedy kier i reakcja prowadzą szczególnie zaciętą walkę z naszą prasą zwłaszcza na wsi. O tym, jak przywiązuje się czytelnik do naszej prasy świadczy tysiące listów na wszystkie tematy, zjawisko w tych rozmiarach niespotykane w dawnej prasie polskiej. Sukcesy nasze w tych wielkich akcjach, które Partia przeprowadza na wsi, to sukces zarazem naszej prasy.

Jesteśmy też świadkami niepowstrzymanego rozwoju nowe go typu prasy, prasy fabrycznej i terenowej. Mamy obecnie 1.800 gazetek ściennych i fa brycznych rozmaitego typu. Liczba ta nieustannie wzrasta. Je steśmy przekonani, że zbliża się już moment pełnego urucho mienia tej wielkiej prasy dolo wej, że zbliża się czas, w któ rym wszystkie przedsiębiorstwa wielkie i średnie, urzędy i orga nizacje partyjne na wsi, powin ny dysponować własną gazetką. Jesteśmy też zdania, że wielkie przedsiębiorstwa, których orga nizacje partyjne są szczególnie

silne, powinny już niebawem przejść na wydawanie własnych regularnych i często ukazują cych się drukowanych gazetek. Najlepsza to droga do organizo wania i mobilizowania szeregów robotniczych i ujawnienia prze downików — czołowych i ro snących ludzi naszego kraju.

Kadry zawodowych dziennika rzy prasy partyjnej, przeniknię te głęboko ideowością są młode ale wyrosły i rosną w pracy partyjnej i w walce ideologicz nej. We wszystkich niemal red akcjach partyjnych uczą się młodzi partyjni aspiranci dzien nikarstwa, dlatego rozwija się sieć partyjnego szkolenia dzien nikarskiego.

Prasa nasza obejmuje swoim partyjnym zainteresowaniem wszystkie dziedziny życia spo łecznego i kulturalnego, służy nie tylko Partii, ale i jej związ kom z bezpartyjnymi.

Nasza prasa partyjna osiągnę ła niewątpliwie poważne sukce sy i może się wykazać wciąż rosnącym dorobkiem. Nie zna czy to, oczywiście, by sukcesy nas zadowalały, by nie należało wciąż stwierdzać istnienia po ważnych jeszcze wad, braków, niedociągnięć i niedoskonałości w naszej pracy prasowo-partyj nej. Z wadami tymi walczymy, brak staramy się wyrównać. Trzeba jednak stwierdzić, że ro snące zadania znajdują swój od powiednik w systematycznym wysiłku nad ciągłym ulepsza niem prasy partyjnej.

## 300-tysięczny pochód 1-Majowy



Obok tysięcy sztandarów — niesiono w pierwszymajowym pochodzie łódzkim portrety Thoreza, Gottwolda, Mao-Tse Tung, Dymitrowa i innych przywódców światowego ruchu robotniczego.



Przed trybuną przedfilowało również auto ciężarowe z wspólnymi dekoracjami — symbolizującymi aktualne wydarzenia polityki międzynarodowej.

## Złoty Krzyż Zasługi tow. Marcelego Muszyńskiego



Z pietyzmem otwiera tow. Muszyński male pudełeczko. Na aksamitnej poduszeczce spoczywa Złoty Krzyż Zasługi, którym naczelny dyrektor PZPB Nr 17 na akademii 1-majowej udekorował tow. Marcelego Muszyńskiego w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej. Stary majster spogląda wzruszony na przedmiot swej dumy. Ten Złoty Krzyż zawie ra wszak historię 76 lat jego życia, historię 67-miu lat pracy w fabryce.

Czy to możliwe, żeby już w 9-tym roku życia rozpoczął swoją codzienną wędrówkę do fabryki? Tak, pamięta dobrze, gdy wraz z innymi dziećmi w jego wieku śpieszył o świcie do zakładów Poznańskiego, gdy podczas 13 godzin intensy wnej pracy ukradkiem pod biegał do okna, aby zacerpnąć trochę świeżego powietrza. Gdy miał 12 lat — pracował już samodzielnie na selfaktoro wie. Nauka? Szkoła? Kto wtedy troszczył się o robotnika, o

dziecko robotnika? Wśród pra cowników fabryki trzeba było szukać takiego, któryby umiał czytać i pisać, który potrafił by powiedzieć towarzyszom — jakie wiadomości zawiera kol portowana potajemnie bibuła. Osmiogodzinny dzień pracy? Większe zarobki? Robotnicy słuchali tych wieści jak bajki o żelaznym wilku.

Mijały lata i rosła świadomość klasy robotniczej. Rosta świadomość klasowa tow. Marcelego Muszyńskiego. Gdy ukończywszy praktykę ślusarską został w 1902 roku majstrem przedalnią, był już wte dy aktywnym członkiem SDKP i L. Dzieje tych lat — to strajki, manifestacje, masówki urządzane gdzieś na sa li produkcyjnej, na podwórzu, w mieszkaniu kolegi. To kol portowanie bibuły, wyjazdy na wieś — celem nawiązania kontaktów z chłopami, to wię zienie, rewizje, „wsypy” i znów więzienie.

Tak samo było potem, gdy zaczął pracować w zakładach bawełnianych Stolarowa. La ta między jedną, a drugą woj

ną światową znów przynosiły strajki i konspirację.

— Rok 1945 — tow. Muszyń ski podnosi rozjaśnioną twarz. W 1945 roku był jednym z pierwszych w swojej fabryce i z pomocą towarzyszy uru chamił przedalnią. Jeden z pierwszych wstąpił do PPR-u. Brał czynny udział na swej dziennej partyjnej podczas re ferendum i wyborów do Sej mu Ustawodawczego.

A obecnie jest na przedal niu pomimo swych 76 lat bar dzo aktywnym i zdolnym pra cownikiem. Jest majstrem — racjonalizatorem. Zmienił mia nowicie system nawijania przę dzy na skręcarce, stosując zamiast używanych dotych czas drewnianych szpilek z metalowymi okuciami — pa pierowe cewki. Pomysł ten da je dużą oszczędność czasu i pieniędzy, ułatwia pracę ro botnikom.

Ale to jeszcze nie wszystko. Tow. Muszyński stoi na czele ekipy robotniczej w swojej fa bryce, która wzięła w opiekę

rodzinną wieś Marszałka Sej mu, Kowalskiego — Zofiów. Jakie wspaniałe plany związku ne są z tą akcją! Staremu majstrowi blyszczą oczy młodzieńcza energia, gdy o tym mówi. Musi wciąć w niej ży wy udział młodzież PZPB Nr 17. A tow. Muszyński um nie postępować z młodzieżą. Często opowiada młodym ro botnikom o swej młodości. „Miałem 9 lat gdy harowałem już w fabryce po 13 godzin na dobę. Nie śniłem wtedy o takich warunkach jakie Wy ma cie obecnie. Polska Ludowa — to jest właśnie ojczyzna o jakiej marzyliśmy, o jaką póź niej walczyliśmy”.

To samo powiedział tow. Mu szyński kilka dni temu, gdy na akademii dekorowano Go Złotym Krzyżem Zasługi. To samo zadokumentował defilują cym z owym Krzyżem na pier si w manifestacyjnym pochodzie pierwszomajowym.

H. Sam.

## Nasi korespondenci fabryczni piszą Racjonalizatorzy-mistrzowie oszczędności w PZPB Nr 1

PZPB Nr 1 podjęły w całej roz ciągłości, wprowadzoną w prze myśle akcję małej racjonaliza cji. W ciągu kilku miesięcy zło żono wiele bardzo ciekawych i wartościowych projektów, które zostały zatwierdzone.

Jednym z poważniejszych pomys łów jest projekt tow. tow. Henry sza i Morawskiego, który przez przebudowę urządzenia nawijają

cego na przedzarcie obrączkowej umożliwi trzymanie równych wysokości nawijania i wiązania. Zmniejszy to ilość brakowanej przędzy do 22 procent. W ten sposób na jednej maszynie zao szczydzi się w ciągu roku \$5.000 złotych.

Drugim ich pomysłem, wpro wadzonym już, jest zainstalowa nie kompresji taśmy na zgrzew

biarkach. Urządzenie to uspra wia obsługę maszyny w takim sto pniu, że na każde zmianie be dzie pracowało o pięć robotników mniej. Przyniesie to 2 i pół miliona złotych oszczędności rocznie.

Ciekawy pomysł wniósł tow. Szwec Stefan. Opracował on urz ądzenie, służące do nastawia nia sita szarpacza i sita hełna na zgrzeblarce. Przez zastosowa nie tego pomysłu otrzymujemy daleko lepsze zgrzeblenie.

Wiele jest tych pomysłów. Nie sposób wymienić wszystkich. Po dam więc tylko nazwiska racjo nalizatorów, którzy swym sto sunkiem do pracy zasługują na uznanie.

A więc tow. Szadkowski, tow. Rodewald, tow. Cwilich i Piąt kowski. Dzięki wysiłkowi ich o mysłów zakłady nasze zaooszczą dla znaczne sumy, przysparzając państwu dodatkowe dochody. Niechaj ich przykład będzie wzó rem dla innych. Niech każdy ro botnik, majster i technik tak traktują swe obowiązki, jak on to czynią.

T. Kasperski korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB nr 5

Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 1 Czekański Władysław

## Świetlica PZPB Nr 5 — likwiduje analfabetyzm

Świetlica nasza czynna jest codziennie od godziny 10 rano do 21 wieczorem. Pierwsz od wiedzają świetlicy młodzi czy telnicy, należący do naszej bi blioteki, zaopatrzonej w dużą ilość książek o bardzo różno rodnej treści. Członkiem biblio teki może być nie tylko pra cownik naszych zakładów. Ca ła jego rodzina również ma prawo korzystać z księgozbi oru. Dzięki temu frekwencja w bibliotece jest bardzo wyso ka i sięga 60 osób dziennie.

W godzinach od 11,30 do 17 zapelniają świetlicę ci, którzy nie umieją jeszcze czytać, ale gorąco pragną osiągnąć umie jętność. Są to słuchacze kursu

dla analfabatów — pracowników PZPB nr 5. Uczestników kursu podzielono na trzy grupy — według stopnia ich postępów w nauce. We wszystkich trzech grupach szkoli się 60 analfabe tów. Trzeba podkreślić pilność, z jaką oddają się swym stud iom.

O godzinie 17 w świetlicy powstaje ruch i gwar. Młodzi cy gier towarzyskich zasiadają przy stolikach, członkowie poszczególnych sekcji zapelniają swa lokale.

Świetlica posiada kolo praso we, kursy śamokształceniowe, sekcje dramatyczną oraz chó r. Kilka słów należy oddzielić po święcie grupie uczącej się gry

forteplanowej. Prowadzi ją prof. Dzieciol, nie żałujący wy siłkowi i poświęcenia. Młodzi uczniowie, których wiek waha się w granicach od 15 do 40 lat.

Raz na miesiąc w świetlicy urządzane są wieczory literackie. Kierownictwo świetlicy po winno tylko nieco wcześniej zawiadomić o nich pracowni ków i świetliczan. Często bo wiem zdarza się, że o zorgan izowanej imprezie dowiadujemy się niemal w ostatniej chwili, co oczywiście osłabia frekwen cję.



# »Młoda Gwardia« w Teatrze Wojska Polskiego

## Czyn Pierwszomajowy słuchaczy Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej

W części artystycznej Centralnej Akademii Pierwszomajowej w Teatrze Wojska Polskiego wystawiona została słynna sztuka „Młoda Gwardia” — osnuta na tle powieści A. Fiedajewa, obrazująca heroiczną epopeję walki komunistów z okupantem niemieckim. Sztuka ta w najbliższych dniach wchodzi na scenę tegoż teatru i niewątpliwie znajdzie entuzjastyczny odbiór wśród publiczności teatralnej na szego miasta.

Sztuka została wystawiona w ramach zobowiązań pierwszomajowych, podjętych przez słuchaczy II i III kursu reżyserskiego i aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt że wszyscy aktorzy, podobnie jak i reżyser — słuchacz III roku studiów reżyserskich ob. Ludwik René, pracowali nad wystawieniem sztuki w okresie swoich ferii świątecznych, poświęcając próbom dosłownie każdą wolną chwilę, pragnąc pokazać w dniu święta pracy łódzkiej publiczności robotniczej głośny utwór Fiedajewa. Skomplikowana sztuka została przygotowana przez młodzież aktorską do wystawienia w rekordowo szybkim czasie. Próby rozpoczęto dopiero w połowie lutego.

Głośny utwór Fiedajewa będący epopeją bohaterstwa Komunistów w walce z hitlerowcami nałoży do ezolowych pozycji scenicznych teatru radzieckiego. Poza moskiewskim Teatrem im. Wachtangowa, sztukę tę wystawił Teatr Dramatyczny w inscenizacji Mikołaja Ochłopkowa. Z powodów natury technicznej „Młoda Gwardia” nie mogła być wystawiona w Łodzi przez zespół Mikołaja Ochłopkowa. Robotnicy łódzcy zapoznali się z tą piękną i podniosłą sztuką, jedyne w fragmentach, jakie radzieccy goście pokazali w ramach swoich występów w łódzkich zakładach pracy.

Obecne wystawienie „Młodej Gwardii” jest właśnie premiej utworu w polskim tłumaczeniu i na polskiej scenie. Jest za

razem prawdziwym „czynem młodych”, bo sztuka jest nie tylko zagrana i wyreżyserowana przez teatralną młodzież szkolną, ale i autorem przekładu jest młoda reżyserka Lidia Zamkow. Jak wspomnieliśmy powyższą sztuką jest przeróbką sceniczną słynnej powieści A. Fiedajewa. W Związku Radzieckim istnieje już trzy wersje podobnych przeróbek. Autorka polskiego przekładu — Lidia Zamkow wybrała najbardziej plastyczną i barwną wersję, przystosowując ją w procesie adaptacji polskiej do technicznych możliwości łódzkiej sceny.

Literacko nierówny miejscami przekład oddaje w pełni sceniczne walory utworu, podkreślając jego wstrząsający w swej prostocie patos heroiczny. Młody reżyser Ludwik René stworzył pomysły i nieskomplikowany w założeniu, lecz za razem mocny w swoich akcentach scenicznych rysunek inscenizacyjny, słusznie idąc po linii wykorzystania w niektórych scenach specyficznych chwytów filmowych. Prostota oprawy scenicznej należy do podkreślenia i wywołania nastrojowości, heroizmu, i patosu całości.

Z wykonawców na wyróżnienie zasługują studenci Wyższej

Szkoły Teatralnej — Bogdana Majda (Luba), St. Jaskiewicz (Oleg Koszewoj), Krystyna Kanińska (Ula Gromowa), B. Nawienski (Tiulenin). Kapitalne sylwetki, mocne i przekonujące w rysunku scenicznym dwóch starych bolszewików stworzył Wojciech Pilarski oraz słuchacz Bąk. Nieprzejaskrawioną, a mocno zaakcentowaną w ujęciu pozostał jeden z zbiorów faszystowskich — niemieckiego pułko

wnika stworzył Tadeusz Mino. Utwór Fiedajewa został nie tylko entuzjastycznie przyjęty przez robotniczą widownię, świadczą o bardzo udanym i majowym „czynie młodych”. Szczególnie spodobały się publiczności sceny obrazujące bohaterstwo komunistów krasnodzkiego obozu z umiarem i prawdziwie odważną rodząjącego rosyjskiego środowiska.

St. Powolocki.

# WSPANIAŁE WYNIKI współpracy gospodarczej ZSRR i krajów demokracji ludowej

W ostatnim (4-tym) numerze pisma „Wnieszenia Torgowa”, organie Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR, zamieszczony jest artykuł wstępny p. A. Korolenki p. t. „Współpraca gospodarcza ZSRR i krajów demokracji ludowej”.

Z artykułu tego zamieszczamy niektóre wyjątki: W wyniku uwieczonych powodzeniem rozmów między

Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR i delegacjami handlowymi Polski, Bułgarii i Rumunii, które odbywały się w atmosferze przyjaznego, wzajemnego zrozumienia, w styczniu r. b. podpisano protokoły o wzajemnych dostawach towarów w r. 1949 między ZSRR a Polską, ZSRR a Bułgarią oraz umowę o obrocie towarowym i płatnościach w r. 1949 między ZSRR a Rumunią i umowę o okazaniu Rumunii pomocy technicznej.

Zaplanowany na r. 1949 obrót towarowy między ZSRR i wymienionymi krajami przewyższa znacznie obrót roku ubiegłego.

Obrót towarowy między ZSRR i Polską w r. 1949 wzrósł o 35 proc. w porównaniu z poziomem rocznym dostaw przewidzianych przez umowę o wzajemnych dostawach towarów na okres 1948-52, podpisana 25 stycznia 1949 r. Wartość dostaw w 1949 będzie wynosiła po każdej stronie około 715 milionów rubli, nie licząc wartości urządzeń fabrycznych, dostarczanych przez Związek Radziecki Polsce na mocy umowy kredytowej. Związek Radziecki będzie dostarczał do Polski bawełnę, rudę żelazną, manganową i chromową, samochody, traktory, maszyny rolnicze, produkty naftowe, chemikalia i inne towary, których brak odczuwa gospodarka narodowa Polski. Polska z kolei będzie dostarczała do ZSRR węgiel, tabor kolejowy, metale kolorowe i czarne, towary włókiennicze, cukier i t. d.

Obrót towarowy między ZSRR i Bułgarią wzrósł w 1949 r. o 20 proc. w porównaniu z r. 1948, nie licząc wartości urządzeń fabrycznych, dostarczanych przez Związek Radziecki do Bułgarii, na mocy umowy kredytowej.

Obrót towarowy między ZSRR a Rumunią zwiększył się w 1949 r. 2,5 raza w porównaniu z obrotem towarowym w r. 1948. Wartość dostaw w 1949 r. będzie wynosiła z każdej strony około 465 milionów rubli.

Zgodnie z umową między ZSRR a Czechosłowacją obrót towarowy w 1949 r. między tymi krajami zwiększył się w porównaniu z 1948 r. o przeszło 45 proc. Związek Radziecki przyczynił się do rozwoju przemysłu czechosłowackiego i odbudowy gospodarki czechosłowackiej.

Zgodnie z umową zawartą w październiku 1948. między ZSRR a Węgrami, obrót towarowy między tymi krajami zwiększył się w r. 1949 dwukrotnie.

Z tego należy podkreślić że towary dostarczane do ZSRR przez kraje demokracji ludowej, przyczyniają się do rozwoju gospodarki narodowej ZSRR.

Rozwój współpracy gospodarczej i zwiększenie obrotu towarowego między ZSRR a krajami demokracji ludowej w r. b. są dalszym krokiem naprzód w dziele umocnienia i rozszerzenia przyjaznych stosunków między tymi krajami. U podstaw tych przyjaznych stosunków leżą zasady poszanowania suwerenności narodowej, współpracy ekonomicznej i wzajemnej pomocy oraz zasady równości dużych i małych narodów.

W dalszym ciągu autor artykułu omawia stosunki, jakie wynikły na zachodzie Europy między USA a krajami marszalkowskimi i czyni następujące wywody:

Dyskryminacyjna polityka w dziedzinie handlu zagranicznego, prowadzona przez USA, przynosi olbrzymie straty ekonomiczne krajom zachodnio-europejskim. Polityka ta jest przede wszystkim skierowana przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej w celu przeszkodzenia ich rozwojowi ekonomicznemu. Jedyną drogą gospodarką tych krajów rozwija się szybko, niezależnie od jakichkolwiek wysiłków imperialistów amerykańskich.

## Nie wolno naruszać Statutu Partii

### Dlaczego w SPB nie ma organizacji partyjnej

Spoleczne Przedsiębiorstwo Budowlane — Delegatura w Łodzi jest jednym z większych przedsiębiorstw tego rodzaju w naszym mieście. Zatrudnia bowiem 465 pracowników, w tym około 400 fizycznych. Mimo to — rzecz niesłychana — w przedsiębiorstwie tym nie ma organizacji PZPR.

Czyżby w SPB nie było partyjniaków? Są! 12 pracowników SPB — członków partii należą do kół terenowych przy dzielnicy Górnej — Prawej. Dlaczego do terenowego? Czy nie mają oni spraw partyjnych, związanych z pracą

swego przedsiębiorstwa? A przecież będąc członkami kół terenowych nie mogą wpływać tak, jak jest to obowiązkiem każdego partyjniaka, na bieg pracy swej własnej placówki i — jak to określa statut naszej partii „kierować społecznym, politycznym i gospodarczym życiem zakładu dla zapewnienia wykonania podstawowych dyrektyw Partii i Rządu”.

Jeżeli już mowa o statucie partii, to nie ulega żadnej wątpliwości, że towarzysze z SPB wyraźnie go naruszają. Punkt 49 Statutu, mówiący o podstawowej organizacji par-

tyjnej dopuszcza przynależność do kół terenowych tylko w wypadku, jeżeli w danym przedsiębiorstwie pracuje mniej, niż 3 członków partii. A w SPB jest ich przecież nie trzech, lecz 12-tu!

Czy tylko 12? Prawdopodobnie jest ich o wiele więcej. Trudno jednak podać dokładną liczbę, bowiem nikt na terenie SPB jej nie zna, a ustalenie jej za pośrednictwem administracji byłoby niemożliwe ze względu na to, że — nie wiadomo dlaczego — brak rubryki „przynależność partyjna” w kwestionariuszach personalnych.

W przedsiębiorstwach budowlanych na ogół rzecz biorąc jest szczególnie wielu partyjniaków. Robotnicy budowlani, którym w okresie przedwojennym szczególnie dokuczalo okresowe a czasami stałe bezrobocie stanowili najbardziej rewolucyjny element. Bardzo wielu z nich walczyło w szeregach KPP, a jeszcze więcej znalazło się w PZPR. Dlatego niesłychanym wydaje się fakt, że właśnie dziś, w takim przedsiębiorstwie budowlanym, jak SPB nie ma organizacji partyjnej, a przynależność pracowników do partii jest formalnie jak gdyby zakonspirowana.

Niewątpliwie odpowiedzialność za dotychczasowy stan rzeczy ponoszą wszyscy towarzysze, którzy nie umieli do dnia dzisiejszego zorganizować kół PZPR. Dziwnie jest również, że nie udało się tego dotychczas zrobić tow. Reichowi, który szczerzy się swoją 32-letnią pracą w ruchu robotniczym.

Jeżeli SPB boryka się z trudnościami, wynikającymi z wyczerpaności swego personelu, jeżeli szkolenie fachowe spotyka się z niezrozumieniem zainteresowanych, jeżeli wreszcie współzawodnictwo pracy obejmuje tylko nieliczną część załogi a system trykowny pracy murarzy dotąd nie został tu wprowadzony, jeżeli pod adresem pracy przedsiębiorstwa można by sformułować wiele zarzutów, to wszystko w dużym stopniu wynika z braku dostatecznego uświadomienia załogi, z tego, że towarzysze sami nie zawsze rozumieją wagę spraw, i nie potrafią oddziaływać na bezpartyjnych.

A jakie stanowisko wobec wszystkich tych spraw zajmuje Komitet Dzielnicowy? Trzeba przyznać, że i on nie jest tutaj bez winy. Wprawdzie Komitet monitorował w tej sprawie wicedyrektora S. P. B. i przypominał o konieczności zorganizowania przy SPB kół partyjnych, jednak swa bierna postawa wobec faktu przynależności 12 pracowników SPB do kół terenowych aprobował niejako fakt naruszenia Statutu Partii. Obowiązkiem Dzielnicowym było pomóc towarzyszom i kierować ich pracą w organizacji kół na swoim terenie.

Ten stan rzeczy musi w jak najkrótszym czasie ulec zmianie. Organizacja partyjna w SPB musi się natychmiast ukonstytuować i natychmiast przystąpić do rzetelnej pracy. Tego wymaga interes przedsiębiorstwa, tego wymaga i społeczeństwo łódzkie, które z usług SPB korzysta, tego wymaga interes Partii.

W.P.

## W gazetkach ściennych czytamy:

### Czy można wykorzystać stare obrabiarki?

Od szeregu miesięcy pracownicy TOR-u (Technicznej Obsługi Rolnictwa) wydają systematycznie swoją gazetkę ścienną p. n. „Torowec”. Poniżej przedkujemy w niewielkim skrócie artykuł p. t. „Czy można wykorzystać stare obrabiarki”, jaki ukazał się w pierwszomajowym, 8-ym z kolei numerze tej gazetki:

Czy można wykorzystać stare obrabiarki?

Z wystąpienia towarzyszy na zebraniu oszczędnościowym, wynikało, że w rozporządzeniu TOR-u znajduje się przesłano tysiąc starych obrabiarek, które nie są dostatecznie wykorzystywane, a większość z nich z powodu zużycia lub zdekompilowania znajduje się w stanie nieczynnym. Mając doświadczenie w dziedzinie modernizacji i zaopatrywania w przyrządy parku obrabiarkowego chcę podzielić się swymi spostrzeżeniami, przedstawić konkretne wnioski w sprawie użycia starych obrabiarek.

Z wystąpienia na zebraniu należy dojść do wniosku, że jeszcze daleko nam do należytego zorganizowania miejsc pracy i technicznego unowocześnienia, które osiągnięto w Związku Radzieckim.

Tam dawno zginęło pojęcie starych, wycofanych z użycia obrabiarek, tak jak to u nas uważa się. Obok nowych precyzyjnych maszyn, pracują również stare obrabiarki, a stacjonarowy przekraczają normy i dają wysokowartościową produkcję nie tylko na nowych, precyzyjnych, ale i

na przestarzałej konstrukcji obrabiarkach.

„A dlatego, żeby bić świątynne rekordy oraz dać ilość i jakość należy być nie tylko patriotą swojej ojczyzny, ale i mieć głębokie wiadomości oraz praktykę. I właśnie tutaj twórcza myśl robotnika rozwija się równoległe z wiedzą inżyniera. Okazuje się, że koeficient niewykorzystanej mocy jest najwyższy dla obrabiarek, które konstrukcyjnie są przestarzałe, w stosunku do nowoczesnych. Praktyka wykazała, że po przeprowadzeniu obliczeń i wzmocnienia najważniejszych elementów w starych obrabiarkach wydajność znacznie wzrasta przy jednoczesnym podwyższeniu dokładności obróbki i często kilkakrotnie i to można wykorzystać dla uzupełnienia naszego planu oszczędnościowego.

Ważymy parę najprostszyc przykładów. W jednej z fabryk zaszła konieczność toczenia wałów o długości 9 metrów. Fabryka nie posiadała takiej wielkiej obrabiarki i znalazła się w trudnym położeniu. W poszukiwaniu wyj-

scia znalazłono stare, 12-metrowe łóże (siód) tokarni, które leżało nieużywane więcej, niż 20 lat. Po przeprowadzeniu rekonstrukcji i dodaniu poszczególnych elementów przy pomocy spawania udało się w krótkim czasie nie tylko uruchomić wzmocnioną obrabiarkę, ale i wzmożyć jej siłę. W rezultacie fabryka zwycięsko wypełniła swoje zadanie.

Takich przykładów w Związku Radzieckim są tysiące. Jeszcze lepsze rezultaty można otrzymać, jeżeli stare obrabiarki przerobi się na obrabiarki specjalnie przystosowane do poszczególnych operacji, a także są nam bardzo potrzebne.

Możemy są wyciągnąć wnioski, że pomysł wysunięty na zebraniu oszczędnościowym, aby zdać stare maszyny na złom nie tylko jest niesłuszny, ale i szkodliwy. I dla tego proponuję konkretnie przeprowadzić dokładną weryfikację (pasportyzację) parku obrabiarkowego. 2) Zmodernizować obrabiarki zgodnie z technologią obróbki metali na podstawie najnowszych techniczno-naukowych danych. 3) Wykorzystać je przy wykonaniu części traktów i maszyn rolniczych.

Słowo ma dyrekcja techniczna TOR-u.

Technik konstruktor E. Goł.

## USA nie mają pieniędzy

na pomoc dla głodujących dzieci

Departament Stanu USA zawiadomił sekretarza generalnego ONZ, że nie zamierza popierać nadal Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom. Fundusz ten rozlicza opiekę nad 4 i pół miliona dzieci w różnych krajach. Dyrekcja Funduszu oświadczyła, że sytuacja materialna instytucji jest krytyczna podczas, gdy ilość dzieci potrzebujących dożywiania jest o wiele większa od obecnych możliwości Funduszu.

# Zwiedzamy Międzynarodowe Targi Poznańskie

## Dział motoryzacji — daje obraz naszych wielkich osiągnięć

Polski przemysł motoryzacyjny prawie całkowicie zniszczony w czasie wojny, osiągnął obecnie w dziedzinie produkcji i odbudowy bardzo poważne wyniki.

Jednym z najważniejszych osiągnięć w tej dziedzinie jest rozpoczęcie produkcji samochodu ciężarowego „Star 20”.

Samochód ten o nośności 3,5 ton został dokładnie przystosowany do naszych warunków oraz odznacza się mocną budową. Pierwsza seria tych samochodów w ilości 20 sztuk zdawała w pełni egzamin ze swej sprawności i przydatności. W r. b. rozpoczęto produkcję drugiej serii w ilości 300 sztuk, a w latach następnych wzrastać ona będzie stopniowo tak, aby w 1955 dojdzie do ilości 15 tysięcy rocznie.

Podwozia „Star 20” są tak skonstruowane, by można było na nich montować karoserie auto-

busowe i specjalne, jak cysterny, wozy strażackie itp.

Ciekawie przedstawia się dział części zamiennych. Obecnie fabryki nasze produkują części zamienne dla samochodów z przewagą wozów ciężarowych najpopularniejszych typów. Produkcja, która w tej chwili pokrywa zaledwie część zapotrzebowania wzrasta coraz szybciej, pokrywa już coraz większy odsetek zapotrzebowania.

Bogato przedstawia się dział motocykli i rowerów, które obecnie produkowane są przez nasze fabryki masowo. Obok znanych powszechnie motocykli SHL i „Sokol” — oba po 125 cm sześci, a których produkcja dojdzie w r. b. do ilości 5.000 sztuk, widzi my duży asortyment rowerów wszelkich typów produkcji krajowej, jak męskie, damskie, turystyczne itp. Produkcja krajowa rowerów w r. b. wyniesie 75

tys. sztuk, pokrywając w całości zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Dział produkcji części zamiennych dla rowerów i motocykli, pokrywa, prawie w całości, zapotrzebowanie rynku krajowego.

Związany bezpośrednio z pojazdami mechanicznymi jest dział produkcji ogumienia. Dział ten może się również poszczycić po ważnymi osiągnięciami. Krajowe detki i opony wytawione na Targach, prawie, że nie ustępują pod względem jakości, podobnym wyrobom zagranicznym, pokrywając częściowo zapotrzebowanie rynku krajowego, a opony i detki rowerowe i motocyklowe różnych wymiarów produkowane w kraju, całkowicie zaspakajają zużycie wewnętrzne.

Oddzielny dział motoryzacji stanowią traktory. Traktor „Irsus 45” wykonany całkowicie w kraju i w przeważającej wiel-

kości z materiałów krajowych, przeszedł z doskonałym wynikiem wszelkie próby techniczne. W najbliższym czasie rozpoczęła będzie jego produkcja seryjna.

Revelacja jest mały ciągnik, tzw. „ogrodowy” o mocy 8 KM. Ciągnik ten używany jest do stonkowania lekkich prac na niewielkich obszarach. Produkcja seryjna tego ciągnika rozpocznie się również w najbliższym czasie.

W dziale motoryzacji znajdują się również motocympy krajowej produkcji dla straży pożarnych, silniki jednocylindrowe o mocy 8-15 KM, przeznaczone dla rolnictwa a produkowane seryjnie. Dział motoryzacji tegorocznych Targów Poznańskich zapoznaje nas w sposób przejrzysty i bardzo interesujący z dotychczasowymi osiągnięciami w tej dziedzinie, osiągnięciami niewątpliwie wielkimi.

W.P.

# Udostępnimy masom dzieła klasyków marksizmu — leninizmu



# Z życia partii

**UWAGA!** Sekretarze podstawowych Organizacji Dzielnicy Śródmieście

Dn. 5 bm. o godz. 17-tej w lokalu Dzielnicy ul. Piotrkowska 53 odbędzie się odprawa. Sprawy ważne. Obecność obowiązkowa.

**UWAGA!** Sekretarze i ich zastępcy Dzielnicy Górnej — Lewej!

Dn. 4 bm. o godz. 16-tej w lo-

kalu Dzielnicy ul. Wigury 4-6 odbędzie się odprawa.

**UWAGA!** Sekretarze podstawowych i oddziałowych Organizacji partyjnych Dzielnicy Górnej — Prawej.

Dziś, dn. 4 bm. o godz. 17-tej w lokalu Dzielnicy ul. Czerwona 3 odbędzie się odprawa.

Obecność obowiązkowa.

# Walna bitwa z analfabetyzmem

## Wszyscy niepiśmienni muszą się zarejestrować

### Zadania i obowiązki Związków Zaw., administratorów domów oraz Komitetów Domowych

Najważniejszym hasłem „Tygodnia Oświaty” jest walka z analfabetyzmem, który, niestety, stanowi jeszcze zjawisko często spotykane: w samej tylko Łodzi w przybliżeniu oblicza się ilość analfabetów na około 10 tysięcy osób, a na terenie województwa w zasięgu kuratorium okręgu szkolnego — na przeszło 300 tys. osób.

Ważnym zadaniem, jakie obecnie rząd Polski Ludowej stawia, jest rozwiązanie w ciągu tygodnia. Niemniej obecnie musi ono zmobilizować wysiłki całego społeczeństwa, nie tylko organizacji oświatowych. „Tydzień Oświaty” zaś stać się powinien okresem, w czasie którego nastąpi akcja wzmożonej walki: zakreślone zostaną szczegółowe projekty na najbliższą przyszłość.

Zwalczanie analfabetyzmu — to bojowe zadanie, którego wypełnienie podniesie poziom wiedzy wśród szerokich rzesz naszego społeczeństwa, tak, by nigdy już więcej zjawisko to nie powróciło się w naszym kraju.

Związek Zawodowy — tak, by każdy analfabeta pozbył się fałszywego wstydu, by zrozumiał, jakim kalectwem dzisiaj jest brak umiejętności czytania i pisanie, o ile bardziej ułatwione będzie miał życie, gdy posiadzie tę niezbędną wiedzę. Również Komitety Domowe powinny rozwinąć odpowiednią działalność w swym zakresie: organizować wspólne pogadanki ze wszystkimi lokatorami, pouczać i zachęcać do nauki. Komitety Domowe winny współdziałać z administratorami, będącymi wyłącznie czynnikiem wykonawczym, by akcja rejestracji analfabetów przeprowadzona została celowo, sumiennie i szybko.

## LANCUCH OFIAR na Fundusz „Tygodnia Oświaty”

Tow. Widawski ofiaruje zł. 1000 i wzywa tow. Kubiaka Jana przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Włóknia-ry, tow. tow. Aniołkiewicza Antoniego, Kukulskiego Juliana, Przybyła Mieczysława i Ambroziaka Józefa z OKZZ. Tow. Tagowski ofiaruje zł. 1.000 i wzywa tow. Napieralskiego Antoniego, Chrzanowskiego Edwarda, Haltrecht — Pacanowska N. Wasiaka Bolesława i Filipiaka Władysława z OKZZ. Tow. Grucz Lech ofiaruje zł. 1.000 i wzywa tow. Zdunka Kazimierza, Wojderę Leona, Zielińską Lucynę, Patorową Zofię i Kirkićkiego Jana z OKZZ.

Tow. red. W. Lemiesz wpłaca zł. 2000 i wzywa do złożenia ofiar tow. dyr. W. Wendego, tow. dyr. J. Stroczena, tow. red. H. Rudnickiego i tow. dyr. J. Kolacza.

Tow. Wincenty Stawiński wpłaca zł. 1.000 i wzywa posła Dunia Stanisława, posła Karbowiaka Jana, posła Kowalskiego Jana i tow. Siweckiego Zygmunta.

## Pół miliona par obuwia letniego

otrzymamy w maju z Czechosłowacji. Produkcja krajowa również wzrasta

Od kilku dni zauważyć można długie kolejki przed sklepami Centrali Handlowej Przemysłu Skózanego. Nic dziwnego — rozpoczyna się bowiem sezon na obuwie letnie. Nie ma jednak jakichkolwiek powodów do oblegania sklepów z obuwem. Dla nikogo

bowiem letniego obuwia nie zabraknie. Oprócz „tenisówek” nadchodzą stale transporty obuwia letniego z fabryk krajowych, a w ciągu tego miesiąca 500 tys. par obuwia nadejdzie do Polski z Czechosłowacji. Będzie to wygodne i przewiewne obuwie męskie, damskie i dziecięce. (w)

## Otrzymamy magazyny Centrali Tekstylnej

powstają przy zbiegu ul. Przędzalnianej i Fabrycznej

Wielki ruch zapanował na naszym placu przy ul. Przędzalnianej i Fabrycznej. Centrala Tekstylna przystąpiła do budowy gigantycznych magazynów, których długość przekraczać będzie ćwierć kilometra. Około 100 wozów i 25 samochodów wywozi stale ziemię z wykopów pod fundamenty. Przeszło 30 tys. metrów sześciennych wywieziono ziemi, zużyte zostanie do wyrównania placu pomiędzy ul. Tyną a Tymienieckie- go.

Magazyny posiadać będą 5 kondygnacji. Z jednej strony znajdować się będzie rampa kolejowa, z drugiej podjazd samochodowy. Centrala Tekstylna postawiła sobie za zadanie wykonać w tym roku całkowity stan surowy magazynów bez pomieszczeń administracyjnych. Roboty prowadzi Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, które w okresie nasilenia budowy zatrudni przeszło 500 robotników. H.

## Pod znakiem upowszechnienia czytelnictwa

### Tydzień Oświaty, Książki i Prasy w Łodzi

**Otwarcie metodycznego kursu nauczania analfabetów**  
W dniu wczorajszym otwarty został II metodyczny kurs nauczania analfabetów, zorganizowany przez Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego i Ludowego.

**GAZETY W MIEJSKIEJ CZYTELNI CZASOPISM**  
Miejska Czytelnia Czasopism posiada 250 różnych gazet i czasopism, w tym 32 tytuły radzieckie. Dyrekcja Biblioteki Miejskiej, pod której opieką znajduje się Czytelnia, zapowiada zwiększenie stanu ilościowego pism w różnych językach.

**TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA PROPAGUJE CZYTELNICZTWO**  
Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza korzysta z akcji „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”, aby prócz normalnej swej działalności oświatowej, uzupełnić posiadane księgozbiory nowymi pozycjami.

**WIECZORY AUTORSKIE DLA ŚWIETLIŁ RÓBOTNICZYCH I WIEJSKICH**  
„Czytelnik” urzędu w „Tygodniu Oświaty” — 30 wieczorów autorskich dla świetlic robotniczych i wiejskich. Sześciu

## Awanse społeczne

Wozni Izby Skarbowej mianowani urzędnikami

W Izbie Skarbowej w Łodzi przesłano ostatnio kilkunastu woznych na stanowiska pracowników umysłowych, a więc na wyższe stanowiska w hierarchii służbowej. Obecnie są oni poborcami i kasjerami podatkowymi i doskonale wywiązują się ze swych obowiązków.

Awansowali następujący pracownicy Izby: tow. tow. Leon Koźmiński, Roman Kamiński, Adam Urbaniak, Józef Stepień i Edward Olejnik, oraz ob. ob. J. Krukowski, Bernard Rosiak, Józef Bednarek, Stanisław Bednarek, Józef Balicki, Mikołaj Czerestowicz i Bolesław Gaworski. (m)

## Biblioteka Uniwersytecka w służbie społecznej

W ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” zorganizowana została przez Bibliotekę Uniwersytecką w Łodzi przy ul. Narutowicza 59a (wejście od Składowej) wystawa książek pod hasłem „Nauka, Praca Zawodowa i Wiedza Powszechna”.

W tym samym lokalu, w którym mieści się wystawa Biblioteki Uniwersyteckiej zorganizował również wystawę Państwowy Instytut Książki.

## 29 kwietnia 1949 r.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy Brat i Szwagier

**B. P.**

**SZTAJNFELD SAMUEL**

przeżywszy lat 41.

Pozostali w głębokim smutku

BRAT I BRATOWA.

835

## Związek Młodzieży Polskiej organizuje „PRASOWKI”

ZMP podjął się nader pożytecznej akcji w ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”. Jest nią zwiększenie kolportażu pism codziennych i periodycznych, a mianowicie: „Głos Robotniczego”, „Trybuny”, „Świata Młodych”, „Pokolenia”.

## Odnaczenie zasłużonych pracowników przemysłu odzieżowego

W świetlicy Centrali Zaopatrzenia Materialowego Przemysłu Odzieżowego odbyła się uroczysta Akademia 1-Majowa, zorganizowana przez Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego.

## W PZPW Nr 40 gniją kartofle

W każdej fabryce, w każdym warsztacie wprowadza się jak najdalej idące oszczędności. Są jednak takie zakłady, które bądź nie myślą o oszczędności, bądź też nie rozumieją jej. A oto przykład: W PZPW Nr 40 przy ul. Nawrot 33 zgniło w ubiegłym miesiącu kilka ton kartofli.

## Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:  
Piotrkowska 165 — Chądzyńska  
Narutowicza 6 — Głuchowski  
Rzgowska 147 — Kowalski, Śródmiejska 21 — Malczewski, Karolew ska 48 — Sznicka, Limanowskiego 80 Stokłowski, Napiórkowski 41 — Bartoszek.

## PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO NR. 2 im. Norberta

zatrudnią natychmiast  
2 MAJSTRÓW na zgrzeblarnie  
2 MAJSTRÓW na samoprążnicę  
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, Łódź, ul. Zeromskiego nr 108. 834

## POLSKIE ZAKŁADY PASÓW, ART. TECHNICZNYCH I RY-MARSKICH w Łodzi, ul. Piotrkowska 278

poszukują  
1) INŻYNIERA BUDOWLANEGO  
2) INŻYNIERA MECHANIKA  
3) TECHNIKA MECHANIKA  
4) KIEROWNIKA Zaopatrzenia Skór Gotowych  
5) KIEROWNIKA SEKCJI PLANOWANIA.  
Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny w godz. od 8-ej do 15-ej. 833

## TRALNIA MECHANICZNA

S. SZYMAŃSKI i S-KA  
Pabianice, ul. Żwirki i Wigury 1  
682-u

## Mecha. Fabryka Pończoch

„BE — TE”  
BILSKI ST. i S-KA  
Łódź, ul. Południowa 59.

## Wyrób i Sprzedaż Manufaktur

I. RAJZMAN i S-KA  
Łódź, Piotrkowska 18.  
677-u

## Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO indeks UE, Nr. 1253 oraz dokumenty uniwersyteckie. Jeleński Marian 4201  
ZGUBIONO legitym. MO Michalska Anna Wojska Polskiego 89. 4196  
ZGUBIONO prawo jazdy konnej Mierzwilski Michał. Łódź, Warneń czka 52. 4195  
SKRADZIONO legitym. Zw. Zaw. 110817-229 nazwisko Rosiewicz Julia. 4200  
KOMISJA Likwidacyjna Koleżeń- skiej Kasy Przeznocności, przy Zjednoczeniu Dzierżawskim, Skło- dowskiej 6 zawiadamia, o postawie- niu Kasy w stan likwidacji. Zgłoszenia ważne do dn. 31 lip- ca br 4199

„Dzieła Mickiewicza, Słowackiego, dzieła wielkich pisarzy polskich uczynimy własnością ludu”



TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 komedia najwybitniejszego dramaturga hiszpańskiego Lope de Vegi pt.: „PIES OGRODNIKA”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dzisiaj i dni następne o godz. 19.15 „Dwa Teatry” J. Szaniawskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34.

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA”.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach OEKZ).

Dzisiaj o godzinie 19.15 doskonała komedia E. Augier i J. Sandeau pt.: „ZIEĆ PANA Poirier”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Nieodwołalnie do 4 maja „BARON CYGAŃSKI”.

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie godz. 19.30 „Rycerz Szalony” z A. Dymasz.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO” Nawrot 27

Codziennie oprócz niedziel i świąt o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz”.

TEATR LALEK „ARLEKIN” Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz niedziel i świąt o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI” Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej

CYRK NR 2 codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia - niedziele 3 przedstawienia.

Wielkie widowisko strackie!



ADRIA - „Dzwonnik z Notre Dame”

BALTYK - „Szewc Mateusz”

BAJKA - „Wolga, Wolga”

GDYNIA - Progr. Aktualn. Kraj. i Zagr. Nr. 18”

HEL (dla młod.) - „Dziubars”

MUZA - „Słońce Wschodzi”

POLONIA - „Cezar i Kleopatra”

PRZEDWIOSNIE - „Ję Pierswszy Bal”

ROBOTNIK - „Wielka Nagroda”

ROMA - „Gasnący Promień”

REKORD - dla młod. „Dzieci Kapitana Granta” dla dor. „Gilda”

STYLOWY - dla młod. „Nowe Pokolenie” dla dorosł. „Eksperyment D-ra Ehrlicha”

ŚWIT - „Rosanna Siedmiu Księżyków”

TATRY - „Cztery Serca”

TECZA - Szewc Mateusz”

WISŁA - „Cezar i Kleopatra”

WŁÓKNIARZ - „Krwawa Wendetta”

WOLNOŚĆ - „Muzyka i Miłość”

ZACHĘTA - „Opowieść o Przewidywanym Człowieku”

SPORT SPORT SPORT

Rzeźnicki wygrywa III etap!

Drużynowo etap wygrała Polska I

Gottwaldowo (obsł. wł.) Trzeci etap wyścigu Praga - Warszawa, podobnie jak i w roku ubiegłym, przyniósł wielki sukces polskim kolarzom. Na metę w Gottwaldowie, jako pierwszy przyjechał Rzeźnicki, a 6-ciu dalszych kolarzy polskich uplasowało się w pierwszej dziesiątce. Zwycięzca był oczywiście witany przez tysiączne rzesze mieszkańców Gottwaldowa.

Rzeźnicki zainicjował na 25 klm. przed metą ucieczkę, w której towarzyszył mu Francuz Riegert. Mimo pościgu pozostałej grupy obaj zawodnicy potrafili sobie zdobyć ok. 3 klm. przewagi. Na 800 mtr. przed metą Rzeźnicki rozpoczyna finisz i wygrywa etap zdecydowanie przed Francuzem. Następnie przybyła na metę grupa zawodników, wśród której znajdowało się 6 Polaków: Wrzesiński, Wójcik, Pietraszewski, Salyga, Nowoczek i Leśkiewicz. Zwycięzca dwóch poprzednich etapów, Czech Vesely ukończył wyścig jako 6-ty przy czym przybył do mety b. zmęczony.



RZEŹNICKI

Etap Brno - Gottwaldowo, długości 140 klm., miał kilka dużych wzniesień, podobnie jak etap poprzedni, lecz droga była znacznie gorsza. Polacy wykazali w nim znaczącą poprawę formy. Wrzesiński i Pietraszewski mieli po drodze kilka defektów gum, niemniej jednak potrafili dogonić czołówek i przybyć do mety w czołowej grupie.

Na 19 klm. zderzyło się 4-ch zawodników, przy czym Węgier Pal i Francuz Rigaut poważnie uszkodzili rowery. Z pierwszej drużyny czechosłowackiej wycofał się dalszy za wodnik Siegel, tak, że zespół ten liczy obecnie tylko 4-ch zawodników.

Wyniki: 1) Rzeźnicki (Pol.) 4:25.22, 2) Riegert (Fr.) 4:25.32, 3) Veverka (CSR) 4:25.42, 4) Herbulot (Fr.) 4:25.42, 5) Kovec (Węgry) 4:26.36, 6) Vesely (CSR), 7) Wrzesiński (P), 8) Wójcik (P), 9) Salyga (P), 10) Pietraszewski (P) - wszyscy po 4:26.36.

Drużynowo etap wygrała Polska I - 13:18.34 przed Francją I - 13:18.44. Po 3-ch etapach: 1) Francja II - 37:51.22, 2) Francja I - 37:57.18, 3) CSR I - 37:59.26, 4) Polska I - 38:15.11, 5) Węgry I - 38:18.55, 6) Francja III - 38:21.04, 7) Polska II - 38:28.43, 8) CSR II 38:31.25, 9) Polska III - 38:45.03, 10) CSR III - 38:47.53.

Trzy starty Zatopka

Praga (obsł. wł.) - Mistrz olimpijski na 10,000 mtr., Emil Zatopek, który będzie w dniu 9 bm. startował na stadionie WP, w Warszawie, przebiegnie po raz pierwszy w tym roku dystans 5 km., w najbliższą środę w Pradze.

W drugiej połowie czerwca Zatopek wyjedzie do USA, gdzie pod koniec miesiąca będzie startował w Los Angeles.

Po drugim etapie Los kolarzy kołem się toczy...

Czy są widoki na to, że nasi nie ukończą wyścigu gdzieś na szarym końcu? - pytał mnie wczoraj z pochmurną miną jeden z kolegów w redakcji, który od chwili startu naszych kolarzy w Pradze, począł rzucać okiem na kolumnę sportową i o dziwo, interesował się sportem. Na razie stał się zwolennikiem kolarstwa, ale nie wykluczone, że wkrótce połączymy go boks, czy piłka nożna...

Nasi chłopcy pojechali wpr. wdzie w drugim etapie lepiej ze spowolnieniem poprawili lokatę w klasyfikacji drużynowej, ale niestety zbyt dalekie od siebie zajęli jeszcze miejsca, abyśmy istotnie mogli pokrzepić się na duchu. W pierwszej dziesiątce w Brnie znalazł się tylko jeden Wójcik, pozostali z I naszej drużyny: Kapiak Wrzesiński, Rzeźnicki, Siemiński i Pietraszewski narazie niczym się nie wyróżnili i znaleźli się na dalszych miejscach.

Ryć może, że kompresje poczują w tydkach... później, gdy widać ich będą już swoi i gdy pa. trzyć będzie na nich Czeszyn, Bielsko, Katowice, Wrocław i Łódź. Karta może się jeszcze odwrócić i jeszcze z honorem możemy wyjść z tej wielkiej batalii. Los kolarzy kołem się toczy...

Rok temu...

Trzeci etap wyścigu Praga - Warszawa przyniósł nam sukces. W ogólnej klasyfikacji zespołowej na pierwsze miejsce wysuwa się Polska I, mając 8 minut przewagi nad drużyną CSR II.

Kapiak jest czwarty i na dalszym miejscu w klasyfikacji indywidualnej po trzech etapach.

Po trzech ciężkich, górskich etapach wyścigu, w dniu 4 maja, kolarze odpoczywają przez jeden dzień w „mieście butów” - Złynie (obecnie Gottwaldowo).

Drugi etap nie przyniósł nam również upragnionych sukcesów. Janowłosy, rozumiany chłopak nazwiskiem Vesely przywdział pierwszy żółtą koszulkę lidera wyścigu i kto wie, czy już od da komu innemu. Vesely to wielki talent szosowca, talent na miarę europejską, w walce z którym mało kto będzie mógł stać w powrocie w szranki, ale nam głównie idzie nie o zwycięstwo indywidualne, a zespołowe, gdyż oficjalnie tylko to będzie honorowane. Po 2-ch etapach nasza pierwsza drużyna znalazła się na 4 miejscu dając się

Szilagy mistrzem Węgier w biegu na przelaj

Budapeszt (obsł. wł.) - W biegu na przelaj o mistrzostwo Węgier, na dystansie około 10 km., pierwsze miejsce zdo

był znany długodystansowiec węgierski Szilagy, przybywający do mety w czasie 32:53. Bieg mistrzowski na dystansie 4 km. wygrał Garay w 12:38, zdobywając tytuł mistrza Węgier na tym dystansie.

Jak wiadomo, Węgier Szilagy ma startować w dniu 9 bm. w Warszawie, gdzie zmierzy się z Zatopkiem i czołową grupą długodystansowców; Polak

Co nam powinny przynieść tegoroczne Biegi Narodowe?

W Biegach Narodowych młodzież nasza wykaże swoją tężyznę i sprawność fizyczną, siłę ducha i hart woli. Zdobyte na boiskach walory fizyczne i wartości duchowe przeniosą na swój teren pracy - do fabryk i kopalń, do szkół i uniwersytetów, do służby wojskowej - do miasta i na wieś, realizując z całym

zapałem i entuzjazmem wyścig pracy dla przyspieszenia - odbudowy i przebudowy swojej ludowej ojczyzny. Pod względem sportowym znaczenie biegów jest wielorakie: a) zachęca one szeregi rzesze do ciągłego i systematycznego uprawiania biegów; b) umożliwiają nowym talentom zmierzenie się z zawodnikami o wyższym poziomie; c) wyłonią najlepszych biegaczy z całej Polski. Biegi te staną się z pewnością wylegarnią talentów, z których wezmą swój początek spadkobiercy wspaniałych tradycji Kusocińskiego i Nojego.

We wszystkich miastach i gminach zostaną przeprowadzone biegi na przelaj w dniu 8 maja na dystansach: 500 m dla kobiet, 1000 m dla młodzieży męskiej, 3000 m dla mężczyzn.

Na szczeblu powiatu w dniu 15 maja będą startowali zdobywcy (czyli) pierwszych miejsc w biegach gminnych i miast niepowiatowych (w kategorii męskiej od lat 20 - dwaj pierwsi), oraz po trzech najlepszych z biegów przeprowadzonych w mieście powiatowym (w kategorii męskiej od lat 20-tu pięciu najlepszych).

W biegu na szczeblu wojewódzkim w dniu 29 maja startują: trzej pierwsi z każdego biegu powiatowego (w kat. męskiej od lat 20-tu - pięciu najlepszych) oraz sześciu pierwszych z miasta wojewódzkiego (w kat. męskiej od lat 20-tu - 10 najlepszych). Reprezentacja powiatu na bieg wojewódzki składać się będzie z 20-tu biegaczy, miast wydziałowych tak samo z 20-tu, a z miasta wojewódzkiego z 40-tu osób.

Dzisiejszy etap

ETAP IV, 4 maja: Gottwaldowo - Vsetin - Val. Miezirichovy - Icin - Mistek - Moravska Ostrava (km. 120).

W Morawskiej Ostrawie jednodniowy wypoczynek.

Co usłyszymy przez radio?

11.40 Aud. szkolna pt. „Na błoniach polanieckich” - słuchow. 11.57 Sygn. czasu, 12.04 Wiadomości połudn., 12.15 Muz. z płyt, 12.20 (Ł) Pogad. pt. „Udział Związku Samop. Chłop. w Tyg. „Oświaty”, 12.30 Konc. dla szkół, 13.30 Muz. obiad. (pl.) 14.00 Aud. dla kobiet, 14.15 Konc. muz. radziec. 14.50 Informacje, 14.55 (Ł) Komunikaty, 15.00 (Ł) Skrzyńka ERR, 15.10 (Ł) „Dwie uwertury” (pl.) 15.20 (Ł) Aktualności łódzkie, 15.30 Konc. dla dzieci wiejskich pt. „Tak śpiewają dzieci radziec.” 15.55 „Uczę się sam”, 16.20 (Ł) Aud. o upowsz. książki, 16.20 (Ł) Muz. z płyt, 16.40 (Ł) Aud. „W pracowniach łódzkich artystów i uczonych”, 16.50 (Ł) Z dziedziny

radioteleczki, 17.00 DZIENNIK POPULUDNIOWY, 17.15 „Mel. film. 4 operetkowe” (pl.), 17.45 Poradn. językowy, 18.00 „Wszelnicca Radiowa”, 18.20 Muz. z płyt, 18.30 Transm. op. „Halka” St. Moniuszki, w przerwie tel. pt. „W 130 rocz. urodz. St. Moniuszki” w drugiej przerwie „Swobodny trud” - utw. poetów radziec., 21.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.30 Muz. z płyt, 21.40 Daleko od Moskwy”, 22.00 Aud. słowno - muz. (płyty) 23.00 (Ł) Wiad. sport. (i muz. z płyt), 23.08 (Ł) Omów. progr. na dzień następny, 23.10 Ostat. wiad., 23.20 Wyścig kolarski Praga - Warszawa, 23.30 Konc. smf. (pl.), 24.00 Program na dzień nast., 0.10 Zakończenie audycji i Hymn.

GŁOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42. Telefon: „daktor naczelny: 216-14; Zastępca red. nacz. 218-09; Sekretarz odpowied. 218-23; Sekretariat ogólny: 228-25; Dział partyjny 228-29; 254-25 wewn. 10. Dział korespondentów robotniczych i chłopkich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42; Dział muzyki: 218-11; Dział miejski i sport: 254-21 wewn. 5 i 11. Dział informacyjny: 223-29; Dział ogólny: wewn. 5 - 254-21; Redakcja nocna: 172-31; 156-81. Koloracja: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22; Administracja: 200-42; Dział ogłoszeń: 111-50; Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50.

Teodor Dreiser 112 Tragedia Amerykańska

- Z obawy, żeby nikt się nie dowiedział o bytności tam oskarżonego? - Tak. - Czy próbował oskarżony zmienić charakter pisma? - Tak... trochę. - A dlaczego za każdym razem używał własnych inicjałów - C. G.? - Chciałem, żeby inicjały pasowały do liter na mojej walizce. - Mhm. Bardzo dowcipnie z jednej strony, nie zbyt jednak dowcipnie z drugiej i wyszło ci to na złe. Mason uniósł się trochę z miejsca, jakby chciał zaprotastować, zmienił jednak widocznie zamiar, gdyż opadł z powrotem na krzesło. Jephson zaś szybkim okiem przebiegl po twarzach sędziowskich. - No i cóż? Oskarżony wyznał jej wreszcie wszystko, do czego zmierzał? - Chciałem jej powiedzieć zaraz po przyjeździe, ale ona mnie uprzedziła i oświadczyła stanowczo, że muszę się z nią ożenić, ona zaś na to nie będzie nalegała, abym z nią mieszkał. Chodziło jej tylko o to, żebym dał nazwisko dziecku, a po urodzeniu go ona pójdzie swoją drogą. - No i co? - Wtedy pojechaliśmy łodzią na jezioro.

- Na które jezioro? - Na Grass Lake. Przyjechaliśmy przecież po to, żeby użyć wiosłowania. - I tak zaraz? Zaraz po południu? - Tak. Ona bardzo tego chciała. A gdyśmy po tym spacerze powrócili do hotelu... - To co? - Zaczęła znowu płakać, była taka przygnębiona i tak mizernie wyglądała... i zrobiło mi się strasznie przykro... Czulem, że ona jest w swoim prawie, że uczyniłem jej krzywdę, że to nie byłoby uczciwie ze względu na dziecko nie ożenić się z nią i czulem w głębi serca, że powinienem to zrobić. - Mhm. Nastąpiła zmiana uczuć. Powiedział jej o tym oskarżony? - Nie. - Dlaczego nie? Czy to było mu przyjemnie patrzeć na jej zmartwienie? - No... nie... Ale miałem przecież zamiar powiedzieć jej o wszystkich tych sprawach... - Jakich? - O pannie X, o moich projektach i jak to wszystko pokrzyżuje moje plany... - Mhm. - I... i... joko... nie mogłem... jej tego dnia o tym mówić... - A kiedy jej to oskarżony powiedział? - Ja... ja naprzód prosiłem ją, żeby przestała płakać i... i byłem kontent, że cała ta rozmowa odwlecze się jeszcze na dwadzieścia cztery godziny... żebym mógł dobrze wszystko rozważyć... może się jeszcze da coś postanowić...

- No i...? - Po chwili Roberta powiedziała, że jej się nie podoba Grass Lake i chce jak najprędzej stąd wyjechać. - Ona tego chciała? - Tak. Wyjeśliśmy znowu mapy, a oprócz tego spytałem się służącego w gospodzie, czy nie wie o jakiejś miejscowości nad jeziorem. Odpowiedział mi na to, że ze wszystkich najpiękniejszych jest Big Bittern. Widziałem już je kiedyś, powtórzyłem więc Robertcie, co mówił służący, a ona wyraziła wtedy chęć pojechania tam. - I dlatego tam pojechaliście? - Tak. - Niczym innym nie kierował się oskarżony? - Nie... niczym. - Kiedy to było? W czwartek, ósmego lipca? - Więc pojechaliście tam. - Tak. - Otóż. Clydzie Griffiths, wiesz przecież, że jesteś oskarżony o to, iż wywoziłeś pannę Alden z Grass Lake w nieuczęszczonej stronie z myślą, by ją tam zabić, gdyż było to miejsce, gdzie mogłeś popełnić mord spokojnie, nie będąc przez nikogo obserwowany. Tam mogłeś uderzyć ją aparatem, wiołem czy jakąś pałką, a nawet kamieniem, a potem utonić. Cóż teraz powiesz na to? Czy to jest prawda? - Nie! Nieprawda! To nie może być prawda! - wołał Clyde z przejęciem. - Nie przyjechałem z własnej woli ani do Grass Lake, ani do Big Bittern, przyjechałem dlatego, że ona tego pragnęła. - Rozetrzął się po sędziowskich twarzach wzrokiem silnym, pewnym, jak miał to nakazane, i dodał: - Chciałem zrobić jej przyjemność, pragnąłem, żeby choć trochę się rozveseliła.